


PANIE, CZY TO JEST ZNAK KOŃCA?

 Dziękuję ci bardzo, bracie Neville. Dobry wieczór, moi drodzy przyjaciele. Tak się cieszę, że mogę być dzisiaj wieczorem znowu w służbie Pana, naszego Boga.

² [Brat Neville mówi o mikrofonie: „Ten *tutaj* jest czynny” – wyd.] Ten tutaj jest . . . *Ten* jest właściwy. O tak! To dobrze.

³ Dzisiaj do południa trzymałem was tak długo, iż odczuwam, że się muszę naprawdę pośpieszyć dziś wieczorem. Moi drodzy, było to okropne, musieliście stać, a tak samo jest dzisiaj wieczorem. Tak, lecz nie potrwa to już długo, kiedy będziemy mieć odpowiednie pomieszczenie dla was, rozumiecie, skoro tylko kaplica zostanie wykończona. Nuże, ale nie planujemy pozostać tutaj zbyt długo dziś wieczorem.

⁴ Lecz jutro wieczorem mamy zamiar pozostać trochę dłużej. Jutro wieczorem – jeśli niektórzy z was mogą przyjść tutaj jutro wieczorem, wicie, spodziewamy się wspaniałych chwil w Panu. Będzie tutaj kilku zacnych mężów jutro wieczorem. My wszyscy będziemy – wszyscy mamy czas . . .

⁵ [Brat brata Branhama, Edgar Branham mówi: „O, kochany, zaczekaj! Miałem do ciebie pewną prośbę. Zapomniałem ci ją powiedzieć. Lecz wielu ludzi tutaj mówiło, że się zawsze śpieszysz, kiedy odchodzisz z nabożeństwa. Lecz jutro masz do dyspozycji cały czas, jak chciałeś – od siódmej do dwunastej, jeśli go tylko będziesz chciał zająć. Nuże, o to właśnie prosili ci słuchacze tutaj, żebym cię o to poprosił. Zatem, wyjaśnij im to teraz, jeżeli jesteś innego zdania.” – wyd.]

⁶ Jutro wieczorem będziemy obchodzić pamiątkę Wieczerzy Pańskiej – o północy. Jestem pewien, że chętnie weźmiecie w niej udział. Kiedy wszyscy inni drżą się na całe gardło, hałasują, strzelają opijają się, i tak dalej, my skłonimy się po prostu pełni czci przed Bogiem [puste miejsce na taśmie – wyd.] i przyjmijemy Wieczerzę Pańską, i rozpoczniemy ten rok naszym przyrzeczeniem Bogu – poświęcimy Mu na nowo nasze serca.

⁷ Będzie tutaj wielu znakomitych mówców jutro wieczorem – na pewno pod dostatkiem. Jest tutaj kilku zacnych . . . tutaj na podium jest brat z Georgii – brat Palmer, wspaniały mówca. Brat Junior Jackson będzie tutaj jutro wieczorem; brat Beeler, brat Neville. O moi drodzy! Po prostu ciągle dalej i dalej – będą tutaj zacni mężowie Boży, brat Wilbur Collins, oraz wszyscy bracia, którzy nam już przynieśli takie wspaniałe poselstwa. A być może odwiedzą nas i inni, więc spodziewamy się wspaniałych chwil jutro wieczorem.

⁸ Moja żona powiedziała mi teraz: „Nie mów tego,” lecz ja to muszę mimo wszystko powiedzieć. Przepraszam, że dzisiaj rano

powiedziałem *empire*, zamiast *umpire*. [Empire — cesarstwo, umpire — sędzia — tł.] [Brat Branham śmieje się razem z całym zgromadzeniem — wyd.]

Billy, siedzący tam w tyle, powiedział: „Znowu zaczyna.”

⁹ Ja powiedziałem: „Cesarstwo — on musi mieć cesarstwo.” Miałem na myśli sędzie.

¹⁰ Jestem takim, jak mówią o Holendrach, znacie to — „Nie bierz mnie za to, co mówię, lecz za to, co myślę.”

¹¹ Powiedziałem więc: „Ja myślę, że oni mnie już rozumieją po tylu latach.” Wy wiecie, jest to około . . .

¹² Już od trzydziestu lat głoszę spoza tej kazalnicy tutaj. Trzydzieści lat w tej kaplicy! Powinniście mnie już poznać przez te lata, nieprawdaż? O moi drodzy! Moje wykształcenie jest naprawdę ograniczone. Lecz ja — ja wiem, że nie umiem mówić, ale ja prawdziwie wydaję brzmienie głosu dla Pana.

¹³ I bracie, uważam, że to był dr Lamsa, który przetłumaczył Biblię Lamsa, i on powiedział . . .

¹⁴ Pewnego razu przemawiałem, a nie wiedziałem, że on tam był. On powrócił i mówił o Urim Tummim — a potem mówił o tym Świetle i powiedział: „Jak się ma sprawa z tymi ludźmi dzisiaj?” A ja powiedziałem . . . On powiedział: „Ci ludzie, ci tłumacze nie potrafili przetłumaczyć Biblii poprawnie z tego powodu, ponieważ próbowali ją tłumaczyć w literackim języku hebrajskim, a Jezus mówił językiem pospolitej warstwy, po prostu językiem, którym mówili ludzie na ulicy.”

¹⁵ Wy wiecie, że w ew. Łukasza jest miejsce Pisma, które mówi: „Prosty lud chętnie go słuchał.” On mówił ich językiem. Mam nadzieję, że tak dzieje się ponownie.

¹⁶ My się radujemy w Panu. Nuże, ja wiem, widzę te panie stojące wokoło. Już to jest wystarczająco złe, kiedy widzimy stojących mężczyzn, nie mówiąc już o tych dziewczętach, chłopcach i paniach, i tak dalej, stojących wokół ścian — i te małe dzieci. Lecz my po prostu nie mamy odpowiedniej ilości miejsc do siedzenia. Modlimy się więc, żeby następnym razem, kiedy będziemy mieć zgromadzenia, po tym tygodniu, po tym czasie . . .

¹⁷ Wy wiecie, następną rzeczą przed nami jest, na ile mi wiadomo, Siedem Pieczęci. A jeżeli Pan pozwoli, rozpoczniemy zaraz, kiedy kaplica zostanie wykończona — wybudowana na tyle, żebyśmy mogli wejść do środka. Będziemy mieć ponowną dedykację; a teraz może tydzień lub dwa, a może trzy tygodnie zgromadzeń za sobą gdzieś indziej — kiedy zbliżamy się do tych Siedmiu Pieczęci. Oczekujemy więc wspaniałych chwil w Panu w tym czasie. A my będziemy . . . Wy wszyscy pozamiejscowi — pošlemy wam widokówki i tym podobnie, i powiadomimy was dokładnie o terminie, może tydzień lub dwa tygodnie przedtem.

18 Budowniczy, jak dowiedziałem się od Billy'go dziś wieczór, wykończy budowlę dziesiątego lutego. Otóż, jeżeli on zakończy dziesiątego, my rozpoczniemy około piętnastego. Więc skoro oni tylko zakończą, zaraz rozpoczniemy z tym tematem.

19 Stara siostra Kidd zatelefonowała mi przed chwilą i niemal płakała. Powiedziała: „Bracie Branham, nabiedziliśmy się dużo próbując zapalić silnik tego starego samochodu, ale on nie chciał zapalić. Więc” powiedziała ona „módl się, aby on zapalił, i ja jutro przyjdę.” I powiedziała: „Zastanawiam się, czy będę mogła znaleźć jaką kwatere?”

20 Ja powiedziałem: „Nie martw się, będziemy mieć pokój dla ciebie, siostró Kidd, kiedy przyjedziesz.”

21 Ona rzekła: „Błogosławione twoje serce.” Ona powiedziała: „Wiesz, jeżeli będziesz miał nabożeństwa aż do dwunastej, ja nie chcę wychodzić o dwunastej.”

22 Wy wiecie, ona i brat Kidd mają każdy około osiemdziesiąt pięć lat, a oni są jeszcze ciągle w służbie. Czy wiecie, co oni czynią? Oni mają magnetofon i biorą moje Poselstwa, i idą od szpitala do szpitala, od domu do domu i odtwarzają taśmy. Nuże, jeżeli to nie jest — oni się nie zniechęcają! To nie jest odejście na emeryturę. To jest zachowanie Wiary aż do końca, umierając z Mieczem w ręku. To jest godna naśladowania droga. Taką drogą pragnę iść. Uhm.

23 Potem ona powiedziała: „Ty wiesz, jeżeli wyjadę na główną drogę o dwunastej” — powiedziała — „i po dwunastej w nocy będę się próbowała dostać do domu, a wszyscy ci pijani diabli,” powiedziała, „jadący,” powiedziała, „jadący we wszystkich kierunkach i pijący.” Ona rzekła: „Demony biegające wokół,” powiedziała, „ja bym się bała na śmierć.”

24 Bracie Pat, ona jest naprawdę taką drobną staruszką. . . Ilu z was zna siostrę Kidd? [Zgromadzenie mówi: „Amen” — wyd.] Ona tutaj siedzi — po prostu święcie wyglądająca istotka!

25 Pomyślcie tylko, dużo lat przedtem, zanim się ja urodziłem, (a ja już jestem starym człowiekiem) ona była tam w tych górach — ona i brat Kidd. Prała całymi dniami na ręcznej pralce by otrzymać piętnaście lub dwadzieścia centów za swoją pracę, żeby go móc posłać gdzieś głosić tego wieczora — do tych kopalni tam w Kentucky, gdzie ktoś z bronią w ręku musiał cię zabezpieczać, abyś się mógł dostać na to wzgórze, gdzie szedłeś głosić. O moi drodzy! Potem sobie pomyślałem:

„Czyżbym musiał zostać przeniesiony
Do Niebios na kwiecistym łożu beztroski,
Kiedy inni walczyli, by zdobyć nagrodę
I przez krwawe morza żeglowali?
Ja muszę walczyć, jeżeli mam rządzić.
Spotęguj moją odwagę Panie!”

26 Tak jest i ja pragnę Jego pomocy z Jego Słowa. Oto, czego pragnę dzisiejszego wieczora. Mam nadzieję, że magnetofony są teraz włączone.

27 [Pewien brat mówi: „Nie zapomnij o dedykacji dziecka” – wyd.] O, tak. Ja mam . . . Przepraszam.

28 Młoda siostra miała tutaj niemowlę dzisiejszego poranka i chciała je poświęcić Panu. Ja jej powiedziałem, że to na pewno uczynimy dzisiaj wieczorem, teraz. Jutro wieczorem będziemy mieć poświęcenie niemowląt, nabożeństwo uzdrowieniowe, i wszystko, co będziemy mogli uczynić. Będziemy mieć dosyć czasu. A więc, jeżeli tutaj jest ta młoda siostra i ma swoje niemowlę. . .

29 Przypuszczam, że tu mamy niektórych ludzi, którzy przybyli z daleka, i byli tutaj dzisiejszego poranka na prywatną rozmowę z powodu czegoś. I oni się tam mieli spotkać dzisiaj rano, a Billy musiał ich zostawić czekać aż do wieczora. A dzisiaj wieczorem nie mógł ich nigdzie znaleźć, rozumiecie. Jeżeli jesteś tutaj, siostro – ja byłem w tylnym pomieszczeniu dość długą chwilę, czekając i wyglądając, czy się mu uda znaleźć tą panią. Myślę, że ich było dwoje, którzy przyjechali na prywatną rozmowę z dalekich stron tego kraju. Ufam więc, że jeśli was nie zastałem, będę się mógł spotkać z wami tak szybko, jak to będzie możliwe, może jutro wieczorem, kiedy tutaj przyjdę.

30 Nuże, ja myślę – czy to jest ta pani w niebieskiej bluzie, która przychodzi z tym niemowlęciem?

31 „Bluza?” Medo, ja – ja – ja tego tak nie myślałem, kochanie, cokolwiek to jest. Wygląda to jak mała sukienka którejś. . . Bluza, ilu z was wie, co to jest bluza? Wiecie, oczywiście. Jest to staromodny żakiet od kombinezonu, według mnie. Zatem. . .

32 Patrzcie, jest to niemowlątko z Dallasu. Moi drodzy, ono jest miłe. Bracie, czy byś tutaj podszedł. Przepraszam [Brat Branham odchodzi od mikrofonu i idzie na bok od kazalnicy – wyd.]

33 Dobrze, dobrze, ja poniekąd lubię tą małą wstążkę, którą tam umieściliście. Jak ono się nazywa? [Ojciec mówi: „Rebeka Lynn” – wyd.] Rebeka Lynn, L-y-n-n. A jak – jakie jest twoje ostatnie imię teraz? Stayton. Rebeka Lynn Stayton. Czy się to zgadza? Czy mogę ją wziąć na ręce? [„Oczywiście.”] Ja wiem, że to jest trudne, oddać komuś taką istotkę. Czy ona nie jest słodka? Oto miła mała dziewczynka. Rebeka Lynn Stayton.

34 Ta rodzina przechodziła już przez wiele rzeczy. Ta młoda pani i jej małżonek zostali obaj zbawieni właśnie niedawno i zostali przyprowadzeni do poznania Pana. A teraz Bóg dał im w ich związku tą piękną, małą Rebeke, i oni ją przynoszą Panu.

35 Otóż, wielu ludzi praktykuje chrzest niemowląt, w kościele metodystycznym i w wielu innych, i pokrapiają je wodą, kiedy są niemowlętami. Nuże, to jest w porządku, jeśli chodzi o mnie.

Lecz my staramy się zawsze trzymać dokładnie tego, co mówi Biblia. A w Biblii, nie było nigdy takiej rzeczy, jak chrzest niemowląt, na ile nam wiadomo nigdzie w całej historii, aż do wczesnego katolickiego kościoła, który był... jeżeli chodzi o Ewangelię.

³⁶ [Niemowlę krzyknęło: „Ba!” – wyd.] Tak, ono mówi po prostu w ten sposób: „Amen.” ...?... Widzicie więc, do tego powinniście mieć wykład.

³⁷ Tak, lecz w Biblii przynoszono małe dzieci do Jezusa, żeby im On mógł błogosławić. A On wkładał na nie ręce i błogosławił im. A to – my to ciągle kontynuujemy.

Skłóńmy teraz nasze głowy.

³⁸ Nasz Niebiański Ojcze, ta młoda niewiasta i ten młody mężczyzna przyszedli dziś wieczorem z miłą małą Rebeką, która im była dana do ich opieki, aby ją wychowywali w karności Bożej. A oni ją przynieśli dziś wieczorem, żeby ją przedłożyć Panu. A skoro matka dała ją ze swoich ramion do moich, oddaję tą małą Reбекę z moich ramion Tobie. Boże, bądź z nią i błogosław jej. Błogosław jej ojca i matkę. Niechaj żyją wiernie przez całe długie życie, a jeżeli to możliwe, niech zobaczą Przyjście Pana Jezusa. Niechaj to dziecię wyrasta w poznaniu Pana. I niechaj, jeżeli jeszcze będzie jakieś jutro, niechaj ona jest wielkim świadkiem dla Ciebie. Daruj tego, Panie. Otóż, gdybyś Ty był tutaj na ziemi, te niewiasty i mężczyźni przynosiliby swoje dzieci do Ciebie. Lecz my, kaznodzieje Ewangelii, jesteścieśmy Twymi przedstawicielami. Więc oddajemy Ci to dziecię, aby jej życie było służbą w Twoim Królestwie, w imieniu Twego Syna, Pana Jezusa Chrystusa. Amen.

³⁹ Błogosławię cię, mała Rebeko! Co za słodka mała istotka! Niech was Bóg obydwójce błogosławi, a temu niemowlęciu niech da długie i szczęśliwe życie w służbie dla Boga.

⁴⁰ Podejdz tutaj kilka stopni. Ja nie wiem, czy jestem dość silny, czy nie. To jest cały chłopiec. Jak się nazywa? [Matka mówi: „Stanley Victor” – wyd.] Stan-... [„Stanley.”] Stanley Victor. [„Cleveland.”] Cleveland. Cleveland, Cleveland, mały Stanley. Jakie to piękne imię i jaki to piękny mały chłopczyk! „Otóż, ja myślę, podejdz.” [Ten młody chłopczyk powstaje.] „Ja myślę, że po prostu będę stał.” On jest miłym chłopcem. Oh ...?... My tego nie praktykujemy. My to po prostu czynimy, wiecie, i nie ma w tym nic formalnego. To się zgadza. On jest naprawdę słodkim, miłym chłopczykiem. A ja – ja zapomniałem jego nazwisko. Myślę, że go nie wymawiam właściwie. [„Cleveland.”] Cleveland. W porządku.

Skłóńmy teraz nasze głowy.

⁴¹ Niebiański Ojcze, ta para przynosi to niemowlę, małego Stanleya Clevelanda, żeby został poświęcony Panu Jezusowi. A ja, jako pastor tego zboru tutaj, stoję w zgodności razem z nimi w

sprawach Pańskich i oddajemy Ci to dziecko, żeby jego życie było służbą dla Ciebie. Ty go dałeś tej matce i ojcu, a teraz oni podają mi go do moich ramion; a ja go podaję z moich ramion do Twoich. Boże, błogosław jego ojca i matkę. Błogosław tego małego chłopca i niechaj oni wszyscy żyją długim, szczęśliwym życiem w służbie dla Ciebie. Niechaj to dziecko zostanie wychowane w karności Bożej, żeby służył Jemu, żył w bojaźni przed Nim i miłował Go po wszystkie dni swego życia. Oni teraz przynieśli dzieci do Ciebie, byś im Ty mógł pobłogosławić, a my kładziemy nasze ręce na tym dziecku. Błogosław je w Imieniu Pańskim. Niech ono żyje długim i szczęśliwym życiem w zdrowiu i w sile w Twojej służbie. W Imieniu Jezusa. Amen.

Niech ci Bóg błogosławi, mały Stanley. Otrzymaliście miłego chłopczyka.

⁴² Pragnę teraz poprosić o małą przysługę młodych ludzi i nastolatków. Wiem, że to jest trudne. Wy nie potraficie jeszcze stać bardzo długo, ponieważ wam drętwieją nogi; lecz ja się pragnę dzisiaj wieczorem podjąć czegoś, czego się nigdy przedtem nie podejmowałem. Jest pewna sprawa, o której mam zamiar mówić, a nigdy nie pomyślałem, żebym głosił o takiej rzeczy.

⁴³ Z tego właśnie powodu nie chciałem to umieścić przed tym Poselstwem dzisiejszego poranka; nigdy nie doszedłem do tego, by zakończyć o moim Absolucie — a myślę, że nigdy nie dojdę. Mam nadzieję, że nigdy. On jest taki cudowny!

⁴⁴ Lecz dziś wieczorem mam zamiar mówić o czymś, czego nie wiem. Nuże, jest to utarte, kiedy kaznodzieja mówi, że będzie przemawiał o czymś, czego nie wie. Lecz ja to zaryzykuję, według moich najlepszych wiadomości, żeby to zbór również mógł zrozumieć, a w żadnym wypadku nie zatają przed wami niczego, co jest pozytywne.

⁴⁵ A zatem ta taśma — przypuszczam, że chłopcy nagrywają taśmę. A jeśli przypadkowo otrzymacie tę taśmę, ktokolwiek słucha tej taśmy, pamiętajcie, jeśli was coś intryguje, nie mówcie tego, jedynie, jeśli to jest na taśmie. Nie mówcie czegoś sprzecznego do tego, co jest na taśmie.

⁴⁶ Tak wielu pisze mi odnośnie „*Nasienia węża*” i mówią, że ja powiedziałem tak-i-tak. Poszedłem więc, wziąłem tę taśmę i przesłuchałem ją — ja tego tak nie powiedziałem. Widzicie, ludzie mają o tym fałszywe mniemanie.

⁴⁷ Wiecie, Jezus pewnego razu po Swym zmartwychwstaniu zszedł ze swoimi uczniami na brzeg, a Jan położył swoją głowę na Jego piersi, i uczniowie powiedzieli: „Co się stanie z tym człowiekiem?”

Jezus powiedział: „Co wam do tego, jeżeli on zaczeka, aż Ja przyjdę?”

48 „I rozeszła się wówczas pogłoska, że „Jan będzie żył tak długo, aż zobaczy Przyjście Jezusa.””

49 Pismo Święte mówi: „Niemniej jednak On tego tak nie powiedział.” Widzicie, On tego nie powiedział. On powiedział po prostu: „Co wam do tego, jeżeli on zaczeka, dopóki Ja nie przyjdę?” On nie powiedział, że on będzie czekał, lecz widzicie, to jest nieporozumienie — jest to tak łatwe.

50 Otóż, tu nie chodzi o to, że ja kogoś potępiam za to, że tak czyni, bowiem ja sam to czynię. I wszyscy ludzie tak czynią. Jeśli apostołowie, którzy chodzili z naszym Panem, nie rozumieli Go — a oni Go nigdy nie rozumieli jasno.

51 Całkiem na końcu powiedzieli: „Oto teraz pojmujemy! Teraz wierzymy i jesteśmy przekonani, że żaden człowiek nie może Ci nic powiedzieć, ponieważ Ty wiesz wszystkie rzeczy.”

52 A Jezus powiedział: „Czy wierzycie teraz? Rozumiecie? Po tak długim czasie, czy wam to w koń- . . . czy zrozumieliście to w końcu, widzicie, że wierzycie?”

53 I to jest po prostu ludzkie. A my wszyscy jesteśmy ludźmi, więc będziemy coś źle rozumiewać.

54 Lecz jeśli was to trochę intryguje, przesłuchajcie tą taśmę. Słuchajcie potem uważnie. Jestem pewien, że wam to objawi Duch Święty.

55 Zatem, wy młodzi ludzie, gdybyście się po prostu mogli powstrzymać ze swoim „amen” — wy dzieci. Zaczekajcie po prostu tylko chwileczkę, bowiem ja pragnę, aby to ludzie na pewno zrozumieli, bowiem wielu nie otrzyma tej taśmy. Pragnę więc, żebyście to na pewno zrozumieli. Przejdźmy więc do tego, ja bym powiedział na trzydzieści pięć, względnie czterdzieści minut, po prostu tak pełni czci jak tylko potrafimy.

56 Bowiem to jest dla mnie ogromnie ważny czas. Jest tak dlatego, bo się coś wydarzyło, a ja nie wiem, co mam czynić. Rozumiecie? Znajduję się w najokropniejszych tarapatach, w jakich się kiedykolwiek znajdowałem w czasach mojej usługi, na ile sobie przypominam.

Skłóńmy więc teraz nasze głowy, zanim zbliżymy się do Słowa.

57 Niebiański Ojciec, otóż, niedawno przemawiałem na temat „Zarozumiałość.” *Zarozumiałość* oznacza zaryzykowanie czegoś nie posiadając autorytetu. A być może dziś wieczorem, Panie, podjąłem się tego, że wytłumaczę coś ludziom nie mając wizji odnośnie tego. Dlatego, Panie, zatrzymaj mnie na tym miejscu, na którym się mam zatrzymać. Zamknij moje usta, Panie. Ty zamknąłeś paszcze lwom, kiedy Daniel znajdował się z nimi w jaskini tak, że one go nie skrzywdziły. Panie, modlę się, żebyś, gdybym próbował wytłumaczyć coś błędnie, to Ty ciągle masz moc zamknąć moje usta. Lecz jeśli to jest Prawdą, Panie,

pobłogosław To i wydaj To na jaw. Ty znasz okoliczności i co jest tuż przed nami. Właśnie dlatego przychodzę za kazalnicę, nawet w tej naprawdę ostatecznej chwili, żeby te sprawy spróbować wytłumaczyć. A modłę się do Ciebie, żebyś nam pomógł.

⁵⁸ Błogosław ten mały zbor. Ta grupa, która przychodzi tutaj pod ten dach, która przebywa razem z nami w tym mieście — oni przychodzą z wielu stanów. O, kiedy padają cienie wieczorne, cieszymy się tak bardzo, że mamy miejsce, gdzie możemy przyjść. Kiedy świat jest w takim zamieszaniu i oni nie wiedzą, gdzie się znajdują, my się cieszymy, że „Imię Pańskie jest potężną twierdzą, a sprawiedliwi uciekają do Niego i są bezpieczni.” Po prostu nie tak dużo Słów, ale objawienie!

⁵⁹ Modlimy się więc, Ojcze, kiedy przychodzą wieczorne Światła podczas zająścia słońca, a my wierzymy, że to jest ten czas, w którym żyjemy — w czasie zająścia słońca. My Tobie dziękujemy najbardziej uroczyście, Panie, z całych naszych serc, za te rzeczy, które Ty uczyniłeś dla nas. Panie, dziękuję Ci za te wizje, które mi dawałeś przez cały czas — wszystkie były po prostu doskonałe, a dokładnie tak samo było z każdym wykładem snu. Wiemy zatem, że to mogło być tylko od Ciebie, Panie, bowiem my jesteśmy śmiertelnikami — wszyscy urodzeni w grzechu i nie ma w nas niczego dobrego. Lecz kiedy pomyśle, że Ty potrafisz wziąć ludzką istotę i obmyć ją wodą Słowa oraz Krwią Chrystusa, i wyciągnąć Twą rękę w taki sposób, że człowiek nie posługuje się swoimi własnymi myślami, lecz wpuści do wewnątrz Zmysł Chrystusowy, Który zna wszystkie rzeczy. Niechaj On wejdzie do wewnątrz i mówi, i posłuszy się tą świątynią. Dziękuję ci, Ojcze.

⁶⁰ Błogosławimy teraz Twoje Święte Imię. Błogosławimy tą małą grupę dzisiaj wieczorem w Twoim Imieniu. Błogosławimy pastora, brata Neville, dzielnego sługę Bożego. Błogosławimy diakonów i zarząd starszych, oraz każdego członka Ciała Chrystusowego, zarówno tutaj jak i na całym świecie, w Imieniu Pana Jezusa.

⁶¹ Och, kiedy widzimy ten ciemny, mętny, okropny cień, padający na twarz chrześcijaństwa, wiemy, że czas przybliży się. Nastąpi Zachwycenie i Kościół zostanie zabrany do góry. Panie, pozwól nam maszerować naprzód, patrząc na Autora i Dokończyciela, Chrystusa. Udziel nam tego, Panie, a teraz, kiedy posuwamy się naprzód, w Imieniu Pana Jezusa, abyśmy się podjęli tych spraw, które nam były położone na serca, modlimy się, żebyś był z nami i pomógł nam, i wziął z tego chwałę, Panie, bowiem poruczymy samych siebie Tobie, wraz z Twoim Słowem, w Imieniu Pana Jezusa Chrystusa. Amen.

⁶² Zatem, jeśli macie ołówki i papier, chciałbym, żebyście sobie zanotowali niektóre sprawy lub co sobie życycie. Miejcie je po prostu przygotowane. A zatem, na taśmie również. Jeżeli

sobie chcecie szybko zanotować miejsca Pisma — kiedykolwiek, bowiem ja wierzę, że właśnie Pismo się liczy.

⁶³ Pragniemy zatem przeczytać dziś wieczorem pewien tekst, względnie przeczytamy miejsce Pisma z Księgi Objawienia Jezusa Chrystusa. Ja wierzę, że to jest Objawienie Jezusa Chrystusa, jak jest napisane w tej Księdze. A każde inne objawienie, które by było w sprzeczności do tego Objawienia, jest błędne. Ja wierzę, że by to warto powtórzyć. Wszelkie objawienie, które się nie zgadza z tym Objawieniem i nie przynosi tego Objawienia na światło, jest objawieniem błędnym. Ono musi być zgodne z Pismem.

⁶⁴ Pragnę teraz przeczytać kilka pierwszych wersetów z 10. rozdziału Księgi Objawienia Jezusa Chrystusa, pierwszych siedem wersetów — 1. do 7. Słuchajcie teraz uważnie i módlcie się za mnie.

„I widziałem innego potężnego anioła zstępującego z nieba, odzianego w obłok, z tęczą wokół głowy, którego oblicze jaśniało jak słońce, nogi zaś jego były jak słupy ognia;

A w ręku swoim miał otwartą książeczkę. I postawił prawą nogę swoją na morzu, lewą zaś na lądzie.

I krzyknął głosem donośnym jak ryk lwa. A na jego krzyk odezwało się głośnie siedem grzmotów.

A gdy przebrzmiało siedem grzmotów, chciałem pisać; lecz usłyszałem głos z nieba mówiący: Zapieczętuj to, co powiedziało owych siedem grzmotów, a nie spisuj tego.

Anioł zaś, którego widziałem stojącego na morzu i na lądzie, podniósł prawą rękę swoją ku niebu

I poprzysiągł na tego, który żyje na wieki wieków, który stworzył niebo i to, co w nim, i ziemię, i to, co na niej, i morze, i to, co w nim, że to już długo nie potrwa.

Lecz w dniach, kiedy siódmy anioł się odezwie i zacznie trąbić, dokona się tajemnica Boża, jak to zwiastował sługom swoim, prorokom.”

⁶⁵ A moim tematem, jeżeli bym to tak miał nazwać, na dzisiejszy wieczór jest: *„Panie, czy to jest znak końca?”*

⁶⁶ Wszyscy wiemy, że żyjemy w chwalebnym czasie dla Kościoła, lecz w okropnym czasie dla niewierzących. Żyjemy w najbardziej niebezpiecznym czasie ze wszystkich — wszystkich okresów, które były kiedykolwiek od czasu, gdy rozpoczął się świat. Żaden prorok, żaden apostoł, nigdy w żadnym czasie nie żył w takim czasie, w jakim żyjemy obecnie. To jest koniec.

⁶⁷ Jest to wypisane na nieboskłonie. Jest to wypisane na obliczu ziemi. Każda gazeta pisze o tym. To jest koniec — jeżeli potraficie przeczytać ten rękopis. Prorocy żyli w czasie, kiedy rękopis dla

pewnego narodu był na ścianie, lecz my żyjemy w czasie, kiedy rękopis jest na ścianie dla tego czasu. Wszystkie narody, ziemia, wszystko — czas jest u kresu. Musimy więc badać Pismo, żeby stwierdzić, w jakiej godzinie żyjemy.

⁶⁸ Prawdziwy prorok Boży pójdzie zawsze do Pisma. Dlatego on ma absolut, że to się będzie dziać w ten sposób. W Starym Testamencie, kiedy prorocy powiedzieli coś, zawsze tam był gdzieś prorok, posiadający Słowo — który się trzymał Słowa. On oczekiwał na wizję od Boga, a jeżeli jego wizja była w sprzeczności do Słowa, to jego wizja była błędna. W ten sposób Bóg posyła Swoje Słowo do Swego ludu.

⁶⁹ Czy wy tam w tyle słyszycie mnie dobrze? [Brat Branham przerywa — wyd.] Ja po prostu niemal nie wiem, gdzie mam rozpocząć.

⁷⁰ Nuże, jest to dla mnie wielkim przywilejem, kiedy wiem, że ta kaplica była moim pierwszym zbozem. Jest to chwalebna rzecz. Ja tego nigdy nie zapomnę, choćbym . . . Jezus zwleka — i choćbym żył setki lat. Będę sobie przypominał ten dzień, kiedy kładłem kamień węgielny tam w rogu, oraz wizję o tej kaplicy, którą On dał mi tego poranka. Wy wszyscy przypominacie to sobie. Jest to zapisane w księgach i wypełniło się to absolutnie, co do litery. Nie brakło ani jednej joty.

⁷¹ A zatem, ja nie wierzę, że jest coś, co On wypowiedział we wszystkich latach mojego życia, co ja powiedziałem ludziom, a nie urzeczywistniłoby się to. Wielu ludzi przyszło ze snami, których wykład On pozwolił mi podać ludziom, z Jego łaski. A wielu przyszło ze snami i z problemami, których ja nie mogłem wytłumaczyć.

⁷² Nie chciałem wam przedstawić jakiejś sztuczki, ludzie, jako bym miał na wszystko odpowiedź. Zawsze starałem się być szczerym i mówić wam tylko prawdę, a mogłem wam powiedzieć tylko to, co On mi powiedział. A zatem, kiedy to przyszło do mnie, potem potrafiłem wam to powiedzieć.

⁷³ I ja was pragnę ostrzec. W tym czasie, w którym żyjemy, jest wielu . . . Nie — nie chcę mówić nic przeciw ludziom, lecz kiedy widzisz kogoś, kto ma odpowiedź na wszystko, to jest w sprzeczności ze Słowem.

⁷⁴ Jezus powiedział: „Było wielu trędowatych w dniach Elizeusza, lecz tylko jeden został uzdrowiony.” We wszystkich tych latach — osiemdziesięciu lub więcej latach, w których żył Elizeusz, jeden trędowaty został uzdrowiony. Wiele wdów było w dniach Eliasza, lecz on był posłany tylko do jednej. I my stwierdzamy, że jest wiele rzeczy, które czyni Bóg, których On nie objawia Swoim sługom. A żaden sługa nie jest większy od swego Pana.

⁷⁵ A zatem, Bóg nie będzie się dzielił Swoją chwałą z nikim. On jest Bogiem, a kiedy sługa dojdzie do tego, że próbuje zająć

miejsce Boga, to Bóg bierze jego życie i przenosi go gdzieś, lub do czegoś. Musimy o tym pamiętać.

⁷⁶ Otóż, w tych wizjach i wykładach — nie mogę powiedzieć wykładu snu, dopóki nie zobaczę dokładnie w wizji, jaki był ten sen. Wielu z was wie, że musieliście mi opowiedzieć swój sen, a jeszcze nie powiedzieliście mi go cały, a ja go oglądałem ponownie, odwróciłem się i powiedziałem wam, że było jeszcze wiele rzeczy, których nie powiedzieliście, a potem wam powiedziałem, co opuściliście. Wy wiecie, że to prawda. Jeżeli to prawda, powiedzcie: „Amen,” słuchacze. [Wielu słuchaczy mówi: „Amen” — wyd.] Rozumiecie, te sprawy, których mi nie powiedzieliście. Dlatego, widzicie, jest to tak, jak powiedział Nabuchodonozor: „Jeżeli mi nie możecie powiedzieć, co mi się śniło, to jak będę wiedział, że macie do tego wykład?”

⁷⁷ Lecz wszystkie te wrażenia — nie śmiemy ich wszystkich przyjmować i mówić: „TAK MÓWI PAN.” Nie wolno nam tego czynić. Musimy usłyszeć bezpośredni głos, odpowiedź od Boga, nim możemy powiedzieć, że to jest od Boga. Żadne wrażenie, żadna sensacja, bez względu na to, jak bardzo to tętni.

Może powiesz: „Ja myślę, że by to mogło być w ten sposób.”

⁷⁸ Lecz kiedy powiesz: „TAK MÓWI PAN,” to nie jesteś ty. Baczcie na to, co się dzieje na podium. Czy widzieliście kiedy, żeby to zawiodło? TAK MÓWI PAN jest doskonałe. Nigdy to nie zawiodło, a skoro to jest TAK MÓWI PAN, nie może to zawieść.

⁷⁹ Lecz dotychczas On mnie chronił, bowiem ja oczekiwałem na Niego. Nie próbowałem szukać popularności lub próżnej chwały człowieka. Usiłowałem jak najlepiej potrafiłem, żeby żyć pokornie i żyć takim życiem, jakim według mego zdania powinien żyć chrześcijanin. Nie potrafiłem tego czynić z samego siebie, lecz czynił to On — aż do dzisiejszego dnia. Jak mawiam, że On jest tym Jedynym, który mnie prowadził.

⁸⁰ Można by powiedzieć jeszcze wiele rzeczy, lecz trwało by to za długo. Lecz wy wszyscy jesteście świadomi tych rzeczy. Jedynym powodem, dlaczego chciałem, żebyście mi powiedzieli przed chwilą: „amen” — wy, którzy mi mówiliście sny, a potem ja przyszedłem, by wam powiedzieć, co opuściliście — bowiem to Poselstwo jest nagrywane. Ludzie ze wszystkich narodów będą tego słuchać, a kiedy oni usłyszą to „Amen,” to będą wiedzieć, że tam były głosy ludzi, którzy tam siedzieli podczas tej usługi, którzy wiedzieli, że nie powinni czynić coś złego, czy też powiedzieć „Amen” na coś błędnego. *Amen* oznacza „niech tak jest.” Jest to zaaprobowanie tego.

⁸¹ Otóż, przez całe moje życie, od czasu kiedy byłem małym chłopcem, istniało coś, co mnie martwiło. Ja miałem bardzo dziwne życie, trudne do zrozumienia. Nawet moja żona skrobie się po głowie i mówi: „Bill, ja myślę, że nie każdy mógłby cię zrozumieć.”

⁸² Ja powiedziałem: „Ja nie rozumię samego siebie,” ponieważ podporządkowałem i poleciłem samego siebie Chrystusowi wiele lat temu. On mną kieruje. Ja tego nie próbuję zrozumieć. Idę po prostu tam, gdzie On mnie prowadzi, według mego najlepszego poznania.

⁸³ Jestem wdzięczny za wspaniałą żonę i dzieci — oraz za to, że moja żona i dzieci ufają mi, że im nie powiem niczego błędnie. Oni temu wierzą. Każdym razem, kiedy im coś powiem, trzymają się tego ściśle. Oni wiedzą, że ja bym im nie powiedział niczego błędnie.

⁸⁴ A czyżbym powiedział jednemu z Bożych dzieci coś błędnego? Świadomie nie. Absolutnie nie. Bóg chce, żeby Jego dzieci były właściwie nauczane i żebym był szczerym i prawdomównym wobec nich, a On to będzie błogosławił, ja temu wierzę.

⁸⁵ Nużę, w całej mojej pielgrzymce były pewne sprawy, które się wydarzyły, których nie potrafiłem zrozumieć. Jedną z tych spraw, których nie potrafiłem zrozumieć, było to, że kiedy byłem małym chłopcem przychodziły na mnie te wizje. Ja je oglądałem i mówiłem moim rodzicom sprawy, które się miały wydarzyć. Oni myśleli, że byłem po prostu nerwowo. Lecz dziwna rzecz, wydarzyło się to dokładnie w ten sposób, jak On to powiedział.

Powiecie: „Czy to było przed twoim nawróceniem?” Tak.

⁸⁶ „Dary i powołania są nieodwołalne” — mówi Biblia. Człowiek rodzi się na ten świat w pewnym celu. Ty nie. . . Twoja pokuta nie przynosi darów — one są dla ciebie przeznaczone.

⁸⁷ Zatem, przez cały czas — kiedy byłem małym chłopcem, moją tęsknotą było — nie byłem zadowolony w tym kraju w którym żyłem. Jakoś tęskniłem odejść na Zachód.

⁸⁸ Byłem operowany, kiedy zostałem postrzelony, kiedy byłem małym chłopcem. Kiedy się przebrałem z pierwszej narkozy, myślałem sobie, że byłem w mękach — spadałem w dół. Eter pozbawił mnie świadomości. Myślę, że byłem osiem godzin w stanie nieświadomości. Oni się martwili, jak mnie przywrócić na nowo do świadomości. Przeprowadzili wielką operację bez penicyliny — bez transfuzji krwi. Obie nogi miałem niemal rozstrzelane ze strzelby — mały przyjaciel wystrzelił ze swej strzelby.

⁸⁹ Potem, około siedem miesięcy później miałem kolejną narkozę, a kiedy przebrałem się z tej narkozy, myślałem sobie, że stoję na zachodnich preriach; na nieboskłonie był wielki złoty krzyż i Chwała Boża świeciła z niego na dół, a ja stałem tam *ot tak*.

⁹⁰ Kiedy to Światło, które widzicie dzisiaj wieczorem na tym zdjęciu, które zostało potwierdzone przez naukowe badanie jako nadprzyrodzona Istota — dla mnie było Ono tym samym

Światłem, które rzuciło na ziemię św. Pawła. Było to to samo Światło, które prowadziło dzieci izraelskie w nocy. Czy zwróciliście uwagę, że ten Anioł tutaj — „On był odziany w obłok”? Widzicie, On był „we dnie Obłokiem.” Otóż, to samo Światło.

⁹¹ Ponieważ dla ludzi było to niezrozumiałe, najpierw myśleli, że to było błędne — że to tylko ja powiedziałem. Lecz stało się tak, że Duch Święty miał naukowe aparaty i ludzi, żeby to zostało potwierdzone i Jego zdjęcie wykonano kilka razy.

⁹² Ja powiedziałem: „Widzę osobę, zacienioną przez śmierć” — był nad nią czarny cień. Kilka tygodni temu byłem w mieście, a kiedy wygłaszałem kazanie — nie powinniście robić zdjęć, wy wiecie, podczas głoszenia. A kiedy . . . Tak samo było, kiedy uczyniono to zdjęcie. Lecz ktoś miał aparat fotograficzny. Ja mówiłem do pani, która tam siedziała, była obcą . . . Byłem wtedy w Southern Pines. Powiedziałem: „Tam, nad tą panią *Taką-i-taką* jest cień śmierci.” Pani, której nigdy w moim życiu nie widziałem. „Ty właśnie przychodzisz od lekarza i masz dwa guzy, na każdej piersi jeden i jesteś zrezygnowana. Jesteś zacieniona ciemnym kapturem śmierci.”

⁹³ Coś powiedziało siostrze, która miała aparat fotograficzny z światłem błyskowym: „Zrób zdjęcie.” A ona go nie chciała zrobić. I znowu: „Zrób zdjęcie,” a ona się pomimo tego powstrzymywała. A potem przyszło to znowu i ona chwyciła do rąk aparat i zrobiła to zdjęcie, i ono tam jest, potwierdzone naukowo. Znajduje się na tablicy ogłoszeń — cień czarnego kaptura.

⁹⁴ Potem, kiedy ta kobieta uwierzyła i modliłem się za nią, zrobiono zaraz zdjęcie — było czyste. Ja powiedziałem: „Ten cień zniknął.” Widzicie? Ta pani żyje z łaski Bożej.

⁹⁵ Czy rozumiecie, co mam na myśli? Jeśli będziecie mówić prawdę — może się będą z was naśmiewać przez pewien czas, może nie będziecie zrozumiani przez jakiś czas, lecz Bóg potwierdzi, że to jest prawdą, jeżeli tylko będziecie się tego trzymać. Rozumiecie? Uczepcie się tego po prostu. Może to potrwać całe lata, jak w wypadku Abrahama i innych, lecz On to zawsze potwierdzi jako prawdę.

⁹⁶ Kiedy ten anioł wówczas . . . a ja przypuszczam, że oprócz mojej żony są tutaj dzisiejszego wieczora ludzie, którzy przed trzydziestu laty stali tam blisko, kiedy On zstąpił na dół. Jeśli tu jest teraz ktoś między słuchaczami, kto tam był, kiedy Anioł Pański zstąpił nad rzekę po raz pierwszy przed ludźmi, podnieście wasze ręce. Tak, tam oni są. Widzicie? Widzę teraz, że pani Wilson podniosła swoją rękę. Ona tam stała. Moja żona tam — ona tam była. Ja nie wiem, kto jeszcze ze wszystkich pozostałych stał wówczas tutaj na brzegu, kiedy chrzciliem o 2. godzinie po południu.

⁹⁷ Przed wielu, wielu ludźmi wprost z czystego miedzianego nieba, z którego już tydzień nie spadła kropla deszczu, On zstąpił z hukiem grzmotu i powiedział: „Jak był posłany Jan Chrzciciel, by zwiastować pierwsze przyjście Chrystusa, tak jesteś posłany ty z poselstwem, by zwiastować drugie Przyjście Chrystusa.”

⁹⁸ Wielu spośród biznesmenów w tym mieście stało tam na brzegu i pytali się mnie, co To znaczy. Ja powiedziałem: „To nie było dla mnie. Ja wierzę, że To jest dla was.” Uhm. I On odszedł. A gdy ten Anioł odchodził – jeśli sobie przypominacie, On odszedł w kierunku zachodnim podnosząc się prosto do góry ponad ten most i odszedł w kierunku zachodnim.

⁹⁹ Później spotkałem astronoma, to znaczy maga. Mówiono mi o konstelacji gwiazd, które się zeszyły razem w szczególnej konstelacji.

¹⁰⁰ Kiedy mędrcy w Babilonie patrzyli w kierunku Palestyny i zobaczyli te trzy gwiazdy w konstelacji – już mnie słyszeliście wiele razy mówić o tym. Czy wiecie, że w ostatnich kilku tygodniach zostało to potwierdzone jako prawda? [„Amen.”] Bracie Sothmann, gdziekolwiek jesteś, czy masz przy sobie dzisiaj wieczór tę gazetę? Jest to w gazecie – jedna strona z gazety niedzielnej z dnia 9. grudnia. Pewien reporter poszedł tam, gdzie robią wykopaliska i my w rzeczywistości żyjemy teraz – udowodniono, że nadchodzący rok będzie rokiem 1970. Rachuba czasu jest przesunięta o siedem lat na podstawie wykopalisk i udowodniono, że ona jest błędna. Jest później, niż sobie myślicie! Nie wiadomo, dlaczego nie widziałem brata Freda. Bracie Sothmann, czy jesteś tutaj? Czy masz przy sobie tą gazetę, bracie Sothmann? Masz. On ma tą gazetę. Może jutro wieczorem poproszę, żebyś to przeczytał. Dziś wieczorem nie mamy czasu. Możecie to więc widzieć.

¹⁰¹ Obserwujcie to dokładnie. Ci magowie, żydowski magowie tam w Babilonie badali gwiazdy i zobaczyli, że te gwiazdy spotkały się w swojej konstelacji. A gdy to zobaczyli, wiedzieli, że Mesjasz jest na ziemi. Przyszli do Jeruzalemu po dwóch latach podróży i śpiewali: „Gdzie jest Ten, Kto się urodził jako Król żydowski?” Chodzili tam i sam po ulicach i wiecie – Izraelici naśmiewali się z nich – „Ta banda fanatyków!” Oni nie wiedzieli nic o tym, lecz Mesjasz był na ziemi. A zatem, wy znacie resztę tej historii, co oni powiedzieli. Nuże, przeczytamy to jutro wieczorem.

¹⁰² Teraz, kiedy podchodzimy do tego – te wizje nie zawodzą, ponieważ one są od Boga. A przez cały czas mojej pielgrzymki było to coś, co mnie pociągało, przyciągało.

¹⁰³ Potem, kiedy ten mag powiedział mi te sprawy, kiedy byłem jeszcze młodzieńcem, dozorcą zwierzyny, względnie, myślę, że to było przedtem – o tych sprawach. I ja się przestraszyłem, bowiem obawiałem się tego maga. Później jednak stwierdziłem,

że magowie z Biblii byli prawymi, bowiem Bóg ogłasza to najpierw na niebie, zanim to ogłosi na ziemi – obserwujcie te ciała na nieboskłonie.

¹⁰⁴ „Bóg nie bierze względu na nikogo ze wszystkich narodów” – powiedział Piotr. Lecz Bóg przyjmuje tych, którzy się Go boją – we wszystkich narodach. [Puste miejsce na taśmie – wyd.]

¹⁰⁵ Stwierdzamy zatem . . . Chciałem zostawić tą myśl, ale . . . O, zabrało by nam to godziny czasu, by rozważać o tym, jak ono ustawicznie – poruszało się to w tym kierunku, albo w tamtym kierunku, lecz ja się tego obawiałem.

¹⁰⁶ Ten mag powiedział mi: „Ty nie będziesz miał nigdy sukcesów na Wschodzie.” On powiedział: „Ty się urodziłeś pod pewnym znakiem.” I powiedział: „Ten znak, ta konstelacja, kiedy one skrzyżowały się tam na nieboskłonie w dniu, kiedy się urodziłeś, one zwiślały tam na zachodzie, i ty musisz iść na zachód.”

Ja powiedziałem: „Zapomnij o tym.”

¹⁰⁷ Ja z tym nie mam nic wspólnego. Lecz mimo wszystko przez cały czas nosiłem to w moim sercu.

¹⁰⁸ Potem, kiedy byłem pewnej nocy w górach z powodu tych wizji, nie mogłem tego zrozumieć. Moi baptyścyczni bracia powiedzieli mi, że to było z diabła. A kiedy pojawił się ten anioł, on to powiedział dokładnie na podstawie Pisma i rzekł: „Tak, jak było wówczas!”

¹⁰⁹ Kiedy kapłani sprzeczali się o pewne rzeczy – nie wiedząc, jakiego rodzaju kaftany powinni nosić, jakie odzienie i wszystko inne, i argumentowali o swoich różnych poglądach – to ci magowie szli za tą gwiazdą do Chrystusa.

¹¹⁰ Kiedy kaznodzieje powiedzieli, że Jezus był szalbierzem, Belzebubem, powstał pewien diabeł i powiedział: „My wiemy, Kim Ty jesteś – Tym Świętym Bożym. Dlaczego przychodzisz, by nas dręczyć przed czasem?”

¹¹¹ Kiedy Paweł i Syła przybyli do miasta i głosili Ewangelię, pewna wróżka siedziała na ulicy . . . A kaznodzieje tego kraju powiedzieli: „Ci mężczyźni są szalbierzami, oni czynią rozłamy w naszych kościołach, i tak dalej, i przewracają świat do góry nogami na skutek ich zepsucia.”

¹¹² Lecz co się wydarzyło? Ten mały mag – ta młoda wróżka powiedziała: „To są mężowie Boży, którzy nam zwiastują drogę życia.” A Paweł zgromił tego ducha w niej. On nie potrzebował żadnej pomocy do poświadczenia, kim on jest.

¹¹³ Jezus im zawsze mówił, aby były cicho. Lecz okazuje się, że czasami diabli wiedzą więcej o sprawach Bożych, niż kaznodzieje. Oni byli tak bardzo przywiązani do kościoła. Tak było w Biblii, a Bóg się nie zmienia.

114 Pewnego dnia, było to pięć lat temu, zjeżdżałem drogą w dół od brata Normana. Miałem tam właśnie zgromadzenie, a Pan Bóg zjawiał mi się w wizji. Siedziałem przed moją bramką tutaj przed moim domem. Wydawało się, że będzie zła pogoda.

115 Wielu z was przypomni sobie tą wizję. Ona jest zapisana w mojej książce wizji. Ja je zapisuję, abym miał pewność, że ich nie zapomnę.

116 A w tej wizji zobaczyłem, że tam było coś, co przebiegało tą ulicą, a po całym moim podwórku leżały kamienie. Po całej ulicy były różne maszyny do spychania i wyrównywania ziemi, a drzewa były pościnane i powyrywane z korzeniami. Chciałem skrócić do bramki, ale ona była cała zablokowana kamieniami. Wyszedłem, żeby powiedzieć temu człowiekowi: „Dlaczego się to dzieje?” lecz on stał się wrogo usposobionym, odtrącił mnie do tyłu i powiedział: „Tacy wy jesteście – kaznodzieje!”

117 Ja powiedziałem: „Postawiłem ci tylko pytanie: „Dlaczego to czynisz?” Przechodzisz tutaj, na moją stronę ulicy. Dlaczego to uczyniłeś?” A on mi niemal wymierzył policzek i odtrącił mnie do tyłu.

118 A ja pomyślałem: „Ja mu po prostu powiem, że on nie wie, o czym mówi.”

119 Ale przemówił Głos i powiedział: „Nie czyn tego. Ty jesteś kaznodzieją.”

I ja powiedziałem: „Bardzo dobrze.”

120 Odwróciłem się, kiedy siedziałem przed bramką, a po mojej prawej stronie był stary „korab prerii.” Wy wiecie co to jest — przykryty wóz z zaprzęgniętymi koniami. A naprzeciw siedzenia woźnicy siedziała moja żona. Spojrzałem do tyłu, a moje dzieci siedziały tam w tyle. Wlazłem na wóz i rzekłem mojej żonie: „Kochanie, znosiłem wszystko, co mogłem znieść.” Chwyciłem do rąk lejce, pociągnąłem prowadzącego konia i zacząłem zdązać na zachód.

121 A jakiś Głos powiedział mi: „Kiedy się to stanie, to się udaj na zachód.”

122 Brat Woods, przedsiębiorca budowlany tutaj w naszej kaplicy, oraz zarząd starszych. . . Ilu z was przypomina sobie teraz tą wizję? Czy sobie przypominacie, że wam to mówiłem? Oczywiście. Jest to zapisane na papierze. Powiedziałem bratu Woods. . . On w międzyczasie kupił od kościoła tę działkę. On tam miał zamiar zbudować kamiennicę. Ja powiedziałem: „Nie buduj tego, bracie Woods, bowiem oni ci nie dają twych pieniędzy za to.” Prawdopodobnie może. . . Było to lata temu — przed pięciu laty. Ja powiedziałem: „Oni tutaj może przerzucą ten most, a te kamienie były prawdopodobnie z mej sutereny, która się zawałiła, oraz z moich chodników i leżały tam różne rzeczy.” Potem zamiast kamieni były to bryły betonu, a oni

mieli zamiar postawić go tutaj; bowiem w gazecie podali do wiadomości, że go mają zamiar zbudować. Otóż, on go nie budował. Ostatecznie zadecydowali może rok później, albo dwa, że go przerzuca *tamtędy*. Więc na tym była ta sprawa załatwiona i ja po prostu o tym zapomniałem, i zostawiłem to.

¹²³ Nuże, dziwna rzecz wydarzyła się około rok temu. Jednego wieczora usługiwałem u brata Juniora Jacksona, który właśnie siedzi tutaj – metodystyczny kaznodzieja, który przyjął Ducha Świętego, został ochrzczony w Imię Pana Jezusa Chrystusa i jest pastorem jednego z naszych siostrzanych kościołów.

¹²⁴ Tylko aby wam pokazać, jak Bóg zajmuje się tymi ludźmi – mówię to z całego mego serca – ja nie wiem o żadnym zgromadzeniu na całym świecie, o żadnym innym zborze, gdzie, jak wierzę, Duch Boży jest w takiej mierze jak w tym zborze. Oni mają swoje różnice. Z pewnością nie są jeszcze na takim poziomie, na jakim powinni być – nikt z nas nie jest, lecz oni są tak blisko tego, jak nikt inny, kogo znam.

I ja wam to pokażę; wiedziałem, co się miało stać.

¹²⁵ Bratu Jacksonowi śnił się sen. On się go nie mógł pozbyć. Ja odchodziłem z jego zboru, a on tego już nie mógł wytrzymać.

¹²⁶ Jak dawno to było, bracie Jackson? [Brat Jackson mówi: „Bracie Branham, ten sen śnił mi się w lutym 1961” – wyd.] W lutym 1961 miał ten sen.

¹²⁷ I on przyszedł do mnie i powiedział: „Mam coś na sercu i muszę ci to powiedzieć, bracie Branham.”

Ja powiedziałem: „Mów, bracie Jackson.”

¹²⁸ A on powiedział: „Śnił mi się sen” – o to mu chodziło! Ja tylko cicho siedziałem i słuchałem, i zważałem na to. On rzekł: „Śniło mi się, że było takie wielkie wysokie wzgórze tam na polu, gdzie rosła srebrzysta trawa, czy coś podobnego.” I dalej mówił: „Na szczycie tego wzgórza, gdzie woda spłukała glebę, był kamień szczytowy – na szczycie tego wzgórza; podobnie jak na szczycie góry. Była to skała, nie było tam trawy. A kiedy woda ściekała w dół, wyrzeźbiła pewnego rodzaju napisy na tych kamieniach, a ty tam stałeś i wykladałeś te napisy na tych kamieniach.” On rzekł: „My wszyscy” – oto, w jaki sposób on się wyraził: „Bracia z Georgii i z całej okolicy, staliśmy tam razem i słuchaliśmy ciebie, kiedy podawałeś wykład tych tajemniczych napisów na kamieniach tej góry.”

¹²⁹ I on powiedział: „Potem podniosłeś coś, jakby z powietrza, coś jako żelazny drąg, względnie łom do podważania.” Czy tak, bracie? Coś w tym rodzaju – żelazny łom, dobrze naostrzony. I powiedział: „Ja nie wiem, jak to uczyniłeś. Wbiłeś go pod wierzchołek tej góry, odłupałeś go dookoła, podniosłeś i zdjąłeś go z niej. Ona była w kształcie piramidy. A ty odłupałeś jej wierzchołek.” Otóż, było to miesiące i miesiące i miesiące

przedtem, nim wygłosiłem Poselstwo o piramidzie [„*Postawa doskonałego męża*” – tł.] I on mówił dalej: „Pod nim była biała skała – granit, a ty powiedziałaś: „Słońce, czy światło dzienne nie świeciło na To nigdy przedtem. Spójrzcie do wewnątrz na To. Obserwujcie To.”

¹³⁰ To się zgadza, bowiem podczas kształtowania ziemi – ziemia została ukształtowana zanim było światło. Wszyscy to wiemy. Bóg poruszał się nad wodami, a potem, na początku, On powiedział, żeby nastąpiło światło. I naturalnie, tam wówczas, kiedy działa się to ukształtowanie, światło nigdy nie zaświeciło na tą skałę.

¹³¹ I on powiedział: „Spójrzcie na To. Światło nie zaświeciło na To nigdy przedtem.” A kiedy oni wszyscy wystąpili na szczyt tej góry, powiedziałem im, żeby To obserwowali, i wszyscy podeszli, by zajrzeć do wewnątrz.

¹³² Lecz on powiedział, że kiedy oni patrzyli do środka, on spojrzął kątkiem swego oka, myślę, że tak było, i obserwował mnie. Ja się wymknąłem cichaczem na bok i zacząłem iść na zachód, w kierunku zachodzącego słońca; wyszedłem na pagórek i zszedłem z niego, wyszedłem na kolejny pagórek i zszedłem z niego, i stawałem się coraz mniejszy i mniejszy, aż mu zniknąłem z oczu.

¹³³ On powiedział, że potem, kiedy zniknąłem, on powiedział: „Potem ci bracia odwrócili się po chwili i powiedzieli: „Czy on zniknął? Dokąd on poszedł?” I on powiedział: „Niektórzy udali się w *tym* kierunku, niektórzy w innym kierunku, a niektórzy w jeszcze innym.” Lecz tylko bardzo mało pozostało i patrzyło na to, co ja im powiedziałem.

¹³⁴ Zwróćcie teraz uwagę na wykład tego snu, do którego mu nie powiedziałem niczego, ani nikomu innemu nie mówiłem o tym. Lecz ja powiedziałem: „Tak,” a moje serce drżało. Ja to obserwowałem. Nuże, ten tajemniczy napis. . . zczekajcie, ja to po prostu zostawię na chwilę.

¹³⁵ Niedawno brat Beeler. . . Brat Beeler jest zazwyczaj u nas. Czy jesteś tutaj, bracie Beeler? Jest, tam w tyle. Billy powiedział: „Brat Beeler jest całkiem roztargniony. On miał dziwny sen.”

¹³⁶ Poszedłem do brata Beelera – do jego domu pewnego wieczora, kiedy szedłem odwiedzić niektórych, którzy mi telefonowali. A on powiedział: „Bracie Branham, miałem dziwny sen. Śniło mi się, że szedłem w dół z prądem wody w kierunku na zachód. I była tam droga po lewej stronie. A ja szedłem po lewej stronie w zachodnim kierunku po tej drodze; wydawało mi się, że poszukuję bydła. A po prawej stronie – zauważyłem to przypadkowo, kiedy tam przybyłem – byłeś ty. Ty tam pilnowałeś wielką trzodę bydła, a było tam bardzo dużo paszy.” On rzekł: „Potem zabrałeś to bydło i zacząłeś je pędzić z powrotem, przeciw prądowi tej rzeki.” I widocznie musiałem

skinać na niego, żeby pilnował tej trzody, i on powiedział: „Teraz będzie łatwo temu bydłu, ja wiem, że ono pójdzie drogą najmniejszego oporu, ale brat Branham chce, żeby pozostało po prawej stronie tej rzeki. Więc ja pójdę tą drogą z powrotem do góry i będę pilnował, żeby nie przeszło przez rzekę na tą stronę, i będę je trzymał po tamtej stronie.” Lecz on zauważył, że ja już nie szedłem z tym bydłem, lecz udałem się na zachód. On rzekł: „Widocznie poszukuje zabłąkane zwierzęta.”

¹³⁷ Zaledwie wypowiedział ten sen, ja sam go zobaczyłem. A zatem, zauważcie, on powiedział, że stał się trochę podejrzliwy względem mnie, wrócił się więc, aby spojrzeć. Powiedział, że ja przyszedłem do masywnej góry i nagle zniknąłem. I on się zastanawiał, co było nie tak. On zszedł na dół, a potem miał po swoim boku mały strumyk, który się rozwił w lewo. Myślę, że to mówię dobrze, bracie Beeler. Tak. I on zauważył, że tam po mojej stronie był olbrzymi wodospad. Potem sobie pomyślał, że ja może wpadłem do tego wodospadu i zginąłem. Następnie zauważył — on powiedział, że spojrział dookoła i zobaczył efekty tego wodospadu, którego wody spadały w dół w *ten* sposób i na skutek tego powstała studnia artezyjska, z której wytryskiwała woda, lecz ona nie wchodziła z powrotem do ziemi. On spojrział na drugą stronę tej małej odnogi, względnie tego strumyka, i zobaczył kilka małych zwierząt z okrągłymi uszama. Powiedział sobie: „Uważam, że sobie jedno zabiorę.” I przekroczył na drugą stronę.

¹³⁸ Potem zaczął rozmyślać o mnie. Wyszedł na mały pagórek, by się rozejrzeć i zobaczyć, czy tam był ten mały, wąski występ skalny, koło którego mogłem przechodzić, lecz rzekł: „Nie było tam nikogo.” I on zaczął się martwić i powiedział: „Co się stało z naszym bratem? Chciałbym wiedzieć, co się stało z bratem Branhamem?” A kiedy zaczął się lękać, powiedział, że mnie usłyszał mówić. Stałem na szczycie góry i podawałem bratu Beeler wykład snu, o którym mu niedawno opowiadałem, i powiedziałem mu, żeby czekał na Pana, oraz że pewnego dnia spotkam się z nim na wyspie i on tam był.

¹³⁹ Otóż, wykład tego snu jest następujący: Ze względu na to, że ta rzeka była szeroka, była to Rzeka Żywota. Ja szedłem wzdłuż niej na zachód, a on również, bowiem on był na drodze. . . on biegł w dół tą drogą, a po drugiej stronie było bardzo dużo trawy, lecz również dużo zarośli, ciernie i dżungla. Lecz w niej było bardzo dużo trawy. I na takiej drodze my szukamy Pana i Pokarmu od Pana — poprzez trudności. Pilnowanie bydła to był ten zbór. Trzymałem ich po tamtej stronie. Bydło by rzeczywiście chciało iść po gładkiej drodze — te denominacje, gdyby mogły — bowiem ta droga reprezentuje denominacje. Ja go skierowałem z powrotem tą drogą do góry, żeby doglądał, by nie poszli do żadnej denominacji.

¹⁴⁰ Ze względu na to, że widział ścianę, która była zupełnie nie do przebycia, która mnie zatrzymała, bym nie mógł iść na zachód — była to ta sprawa podatkowa z urzędami. Nikt nie może zrozumieć, jak się w ogóle wydostałem z tego. Była to ściana, która mnie blokowała, lecz Pan przeniósł mnie przez nią i ja wyszedłem z tego. Ja się z tobą spotkam, bracie Beeler, na tej wyspie.

¹⁴¹ Tak, a teraz, bezpośrednio po tym brat Roy Roberson... Bracie Roy, czy tutaj jesteś dziś wieczorem? Tak, ja myślę... Co takiego? [Pewien brat mówi: „Po tamtej stronie” — wyd.] Tak, po tamtej stronie. On mi zatelefonował, on miał również sen. Śniło mu się, że robiliśmy spęd bydła. (Nuże, to jest trzeci sen.) Robiliśmy spęd bydła. Była tam trawa po pas — bardzo dużo paszy. Wszyscy bracia byliśmy tam razem. I przyszedliśmy na miejsce, gdzie mieliśmy spożyć obiad, a brat Fred Sothmann powstał i powiedział: „Eliasz, wielki prorok, będzie tutaj stąd przemawiał dzisiaj w południe.” A potem, kiedy spożyliśmy pokarm, wszyscy odeszli i on się zastanawiał, dlaczego nie zaczęli, by usłyszeć To, co będzie mówione.

¹⁴² Widzicie teraz, jak się to dokładnie pokrywa ze snem brata Jacksona! Widzicie to dokładnie — to dotyczy dokładnie tego, co powiedział brat Beeler! Nikt nie czekał, by się dowiedzieć o tym.

¹⁴³ Zauważcie, bezpośrednio potem siostrze Collins (czy jesteś tutaj, siostrze Collins?) śnił się sen, że była tu w zborze, a miało się tutaj odbyć wesele. A w tym śnie ona widziała Oblubieńca przychodzącego w doskonałości, lecz Oblubienica nie była jeszcze zbyt doskonałą, pomimo tego była Oblubienicą. Otóż, to jest Kościół. Wyglądało na to, jak by była uroczystość Wieczerzy Pańskiej, względnie usługa, która była tutaj w toku — jak by był podany obiad. A działo się to jakby trochę obok niej, bowiem brat Neville podawał obiad w zborze, i ona powiedziała, że to był najlepszy Pokarm, jaki kiedykolwiek widziała. Ona była bardzo głodna. Lecz ona w tym śnie pomyślała, że być może on nie powinien podawać Tego, i ona udała się z bratem Willardem do Ranch House, by spożyć posiłek. A gdy tam poszli, to Światło po prawej stronie zgasło. Wiecie teraz, co Ono znaczy.

¹⁴⁴ Chodzi o ten Pokarm. Oblubienica nie jest doskonała, lecz Oblubieniec jest doskonały. Oblubienica jeszcze nie jest doskonała, lecz ten Pokarm, który był podawany, nie był dosłownie pokarmem; jest to duchowy Pokarm, który mieliście przez cały czas.

Pozwólcie, że się tutaj zatrzymam u tego czwartego snu, tylko na chwilę.

¹⁴⁵ Czy sobie nie przypominacie, bracie Fred Sothmann, bracie Banks Woods, gdy byliśmy w ubiegłym roku w Arizonie, kiedy byliśmy na polowaniu na dziki jawaliny, a Pan przemówił? Czy

nie wiecie, te sprawy, które On uczynił doskonale, pokazując, co się będzie dziać, kiedy szliśmy tą drogą? Jeżeli to prawda, wy dwaj bracia powiedzcie: „Amen.” [Bracia mówią: „Amen” – wyd.] Nigdy to nie zawodzi.

¹⁴⁶ A ja zobaczyłem w wizji, kiedy jechaliśmy samochodem pewnego dnia – otrzymałem wizję od Pana; a ja się w tym czasie przygotowywałem, że kiedy wrócę do domu, pojedę za morze. A kiedy wyjechałem za morze, otóż, zobaczyłem na okręcie. . . a raczej na brzegu morza, gdzie wypływały okręty. A był tam mały, niewielki mężczyzna i on powiedział: „Bracie Branham, ja ci przygotowałem łódkę.” A był to malutki kajak, około jedną stopę długi, a był śnieżnobiały. I on rzekł do mnie: „To jest dla ciebie, żebyś w nim przepłynął na drugą stronę.”

„Och” – powiedziałem – „On jest niewystarczający.”

¹⁴⁷ On powiedział: „On popłynie czterdzieści mil na godzinę tam i z powrotem.” To znaczy z jednego brzegu na drugi.

¹⁴⁸ „Lecz” – powiedziałem – „on mnie nie przewiezie na drugą stronę.” A potem on spojrział w dół i powiedział: „Płyn tak, jak oni płyną.” I ja spojrzałem, a był tam brat Fred Sothmann i brat Banks Woods; siedzieli w pomalowanym na zielono kajaku i mieli w tyle trochę sprzętu kempingowego. Brat Banks w kapeluszu odwróconym do góry, ot *tak*, brat Fred w swoim posadzonym na bakier. I on powiedział: „Płyn tak, jak oni.”

¹⁴⁹ Ja powiedziałem: „Nie, ja nie popłynę.” A ten mężczyzna rzekł, ten mały mężczyzna, zwrócił się do nich: „Czy jesteście wioślarzami?”

Brat Banks odrzekł: „Tak.” Brat Fred odrzekł: „Tak.”

¹⁵⁰ Lecz ja powiedziałem: „Oni nie są. Ja jestem wioślarzem i znam się na tym, i właśnie dlatego nie popłynę, na pewno nie popłynę w ten sposób.”

On zapytał: „Czy nie popłyniesz razem z nimi?” Ja powiedziałem: „Nie, nie.”

¹⁵¹ Otóż, odwróciłem się, a kiedy to uczyniłem, okazało się, że ten mały mężczyzna tam w doku, to mój dobry brat, brat Arganbright.

¹⁵² I zawróciłem w tym widzeniu, a był tam taki mały, długi budynek. A potem Głos powiedział do mnie, (wszyscy przypominacie to sobie, względnie większość z was), jakiś Głos powiedział mi: „Przynies do niego Pokarm. Zmagazynuj Go w nim. To jedyny sposób, jak ich trzymać tutaj – podawać im Pokarm.” I ja tam przywiozłem – przywiozłem do niego wielkie beczki, pełne najładniejszej marchewki i najpiękniejszych jarzyn, i tym podobnych rzeczy, jakie kiedykolwiek widziałem. Czy sobie teraz przypominacie tą wizję? [Zgromadzenie mówi: „Amen” – wyd.]

¹⁵³ Nuże, a ja wam później powiedziałem wykład tego widzenia. Miałem jechać z bratem Arganbright na pięć wieczorowych zgromadzeń do Zurychu, do Szwajcarii. Powiedziałem braciom, nim się to urzeczywistniło: „Ja nie pojedę.” Byłem z bratem Welch Evansem tam nad rzeką, kiedy podałem wykład do Tego.

¹⁵⁴ Pewnej nocy, myślę, że brat Welch przyszedł i zabrał mnie, poszliśmy łowić ryby i on powiedział, że mi telefonował brat Arganbright. Ja powiedziałem: „W porządku, tutaj to mamy. Oni mają zamiar pozbyć się mnie.” A wiele razy . . .

¹⁵⁵ Nie przez brata Minera — on jest jednym z najlepszych przyjaciół. Lecz czasami, gdyby oni mogli tylko . . . jeśli sobie myślą, że mam zamiar głosić coś, co jest przeciw ich nauce, oni po prostu mówią, że tam będę, aby tam zabrać moich przyjaciół. I oni rzekli . . .

¹⁵⁶ Brat Arganbright zatelefonował mi i powiedział: „Bracie Branham” — dokładnie to, co powiedział Duch Święty. Rzekł: „Przyjedź i przywieź z sobą swoją żonę,” rzekł, „ponieważ nie będziesz musiał tak dużo przemawiać,” rzekł, „bo ja myślę, że oni cię mają tylko na jeden wieczór.” I on powiedział: „A może nie będziesz musiał głosić ani ten jeden.”

A ja powiedziałem: „Nie.”

¹⁵⁷ „Dobrze” — powiedział on — „przyjedź razem z swoją żoną, przyjeďte wszyscy, rozumiesz, a kiedy przyjedziesz, zabiorę cię na wycieczkę. Moja żona i twoja żona, i wszyscy pozostali, będziemy podróżować po Szwajcarii, a potem po Palestynie.”

Ja powiedziałem: „Nie.”

¹⁵⁸ Miałem odnośnie tego wykład. Powiedziałem bratu Welch czy bratu Fredowi i innym: „Ja wam powiem jutro rano, lecz najpierw musi się wypowiedzieć moja żona.” A kiedy jej zatelefonowałem, to ona odrzuciła tą propozycję. Ja rzekłem: „Tutaj to macie.” Rozumiecie?

¹⁵⁹ Otóż, ta mała biała łódka była tym jednym zgromadzeniem. To jest w porządku, kiedy idę gdziekolwiek tutaj, w tym kraju na jedno zgromadzenie; lecz to jest niewystarczające, chociaż ona była biała i dobra, by mnie zaprosić na drugą stronę morza.

¹⁶⁰ Brat Fred i tamten brat, przedstawiony w tej wizji, oni to przedstawiali: „Idź jako turysta, dla rozrywki.” Lecz ja nie dbam o to — czynić coś takiego. A kiedy powiedziałem, że nie są wioślarzami, to znaczyło, że oni nie są kaznodziejami. Lecz ja jestem kaznodzieją.

¹⁶¹ A następnie ten Pokarm w tym niskim, długim budynku. Ja nie pojechałem za morze. Wróciłem do tego niskiego budynku i nagraliśmy tuziny taśm z poselstwem piramidy i wszystkich innych, by pokazać ludziom godzinę, w której żyjemy.

¹⁶² Porównajcie to nawet z tymi innymi, z tymi snami. To była wizja. Pokarm — On jest tutaj. Tu jest to miejsce.

¹⁶³ Zwróćcie uwagę, co się potem stało? Bezpośrednio potem, kiedy przyszły te cztery wizje, względnie cztery sny, które mi były opowiedziane, przyszedł brat Parnell. On jest gdzieś tutaj. Właśnie tutaj. Billy tutaj nie był, a ten człowiek był bardzo podniecony. On jest z Bloomington, myślę, czy z Bedford? [Pewien brat mówi: „Lafayette” – wyd.] Z Lafayette – on urządza zgromadzenia. A on miał sen i przyszedł do brata Woods, i powiedział: „Ja tego po prostu nie mogę tak zostawić. Muszę to powiedzieć. Muszę to powiedzieć bratu Branhamowi. Niepokoi mnie to.”

¹⁶⁴ A Bóg wie, że nie było żadnego innego snu między nimi. One przyszły po prostu: jeden, dwa, trzy, cztery, pięć, sześć.

¹⁶⁵ Brat Parnell powiedział: „Miałem dziwny sen. Śniło mi się, że miałem mieć zgromadzenie tam na wzgórzu, a nie wiadomo dlaczego, tutaj było również zgromadzenie w jakby nowym zborze.” On mówił, jak powstał „ten nowy zbor” i on się dziwił, dlaczego one nie współpracowały między sobą, lub coś w tym sensie. On powiedział, że stał tutaj i pomyślał sobie: „Otóż, ja już tutaj chodzę, zaczekam po prostu i będę ucześnieł na te nabożeństwa.” Powiedział: „Pewien mężczyzna w brązowym garniturze i z książką w rękę przechodził przez ten budynek – ja myślę, że to był pisarz.” I on powiedział bratu Parnelowi, on rzekł: „To jest zgromadzenie za zamkniętymi drzwiami. Ono jest tylko dla diakonów i dla starszych braci.” On czuł się trochę skrzywdzony. Wyszedł więc z drzwi tego nowego kościoła, który został wzniesiony, względnie tego, który został zreperowany – przebudowany. A kiedy wyszedł na zewnątrz, padał śnieg – była zła pogoda, zimowy czas.

A nikt z tych ludzi nie wiedział nic o tym.

¹⁶⁶ A kiedy on wyszedł przed drzwi, stałem tam ja i patrzyłem na zachód. Ja powiedziałem: „Nie bądź przygnębiony, bracie Parnell. Ja ci wskażę, co powinieneś czynić.”

¹⁶⁷ Brat Parnell i wszyscy pozostali wiedzą, że im nie podałem żadnego wykładu. To się dzieje teraz. Widziałem to jednak, kiedy oni to mówili. Czy zauważyłeś, bracie Parnell, jak szybko wyszedłem stamtąd, żebym ci tego nie musiał powiedzieć? Szedłem dalej do góry i nie powiedziałem niczego bratu Woods ani żadnemu innemu, żadnemu. Zostawiłem to po prostu, bo chciałem zobaczyć, do czego to prowadziło. Czy słyszeliście mnie, jak później powiedziałem: „Niepokoję się”? O to chodziło.

¹⁶⁸ A potem, brat Parnell, on rzekł, że ja mu powiedziałem: „Bracie Parnell, rozpocznij, a pierwszym miejscem, na które przyjdiesz, będzie Zefora.” Zefora, „Zefora” oznacza łącznik, czy stop, czy coś podobnego. Powiedziałem: „Nie pozostań tam. Idź dalej, a znajdziesz starą kobietę; ale nie zatrzymuj się tam. Idź znowu dalej, a znajdziesz naprawdę starą kobietę – nie zatrzymuj się tam.” A cały czas, kiedy rozmawialiśmy, szliśmy

we śniegu. Ja powiedziałem: „Idź tak długo, aż znajdziesz moją Małżonkę. A kiedy znajdziesz moją Małżonkę, zatrzymaj się tam!” I on powiedział, że się rozejrzył, a my wyszliśmy ze śniegu na pustynię. Ja znikłem. A on spojrzał do tyłu i zobaczył swoją żonę, pompującą wodę ze studni, a jakiś kaznodzieja ciągnął ją, żeby ją odciągnąć od studni. Ona go obserwowała — i on się obudził.

¹⁶⁹ Oto wykład twego snu. Ja ci to mogłem powiedzieć owego wieczora, lecz ja po prostu odszedłem. Jeżeli chodzi o Zeforę i inną starą kobietę, i inną rzeczywiście bardzo starą kobietę — to są kościoły. Rozumiecie? W rzeczywistości Zefora była żoną Mojżesza, Zefora; a zauważyliśmy, że ja mu powiedziałem, aby się nie zatrzymywał przy nich niezależnie od tego, jak bardzo są stare. Były to organizacje. Nie zatrzymuj się przy nich! One żyły w swoim czasie. Lecz kiedy on przyjdzie do mojej Małżonki, to znaczy do mego Kościoła, do którego mnie posłał Jezus Chrystus w tym ostatecznym czasie, i tutaj To jest: „Zatrzymaj się tam!” A ja poszedłem na zachód.

¹⁷⁰ Potem siostra Stefania — ona może nie jest tutaj, bo była w szpitalu. Ja nie wiem, gdzie jest siostra Stefania . . . Tak, ona jest tutaj. Siostra Stefania przyszła do mego domu, abym się za nią modlił, zanim pójdzie do szpitala na operację, żeby jej Bóg pomógł i pobłogosławił jej, a On to z pewnością uczynił.

Ona powiedziała: „Miałam dziwny sen, bracie Branham.”

Ja powiedziałem: „Tak?”

¹⁷¹ A ona powiedziała: „Śniło mi się, że byłam tam na Zachodzie i ja . . .” To jest ten szósty. I ona powiedziała: „Śnił mi się sen, że byłam na Zachodzie i jest to fality kraj, a kiedy patrzyłam, stojąc na wzgórzu, był tam bardzo stary człowiek z długą, białą brodą, a włosy, które jeszcze miał, rosły w dół i zasłaniały mu twarz, a miał na sobie białą pelerynę — coś podobnego, odzienie, a wiatr powiewał tym,” powiedziała ona. Ja myślę, że się to zgadza, siostrzo Stefanio, coś w tym sensie. I ona rzekła: „Zbliżałam się coraz bliżej; on stał na szczycie góry i patrzył na wschód.” I ona rzekła: „Zastanawiam się, kim jest ten stary człowiek?” I ona podchodziła coraz bliżej i bliżej, a kiedy podeszła bliżej, rozpoznała, kto to był. Był to nieśmiertelny Elias, prorok, stojący tam na górze i patrzył na wschód.

¹⁷² Ona rzekła: „Muszę go zobaczyć!” Ona miała tę potrzebę. I wybiegła na to wzgórze i padła na ziemię, aby z nim rozmawiać w imieniu Eliasza, i powiedziała, że kiedy mówiła, usłyszała głos, który rzekł: „Czego chcesz, siostrzo Stefanio?” A byłem to ja.

¹⁷³ Twój sen wypełnił się zaraz tam, siostrzo Stefanio. Bowiem bezpośrednio po tym udałem się do Louisville. Potrzebowałam właśnie modlitwy, żebyś przeszła przez tę operację w szpitalu w porządku; a dla mnie był to znak, bym szedł na zachód, lecz

dawał baczenie na wschód — żebym pilnował mojego stadka. Zauważcie, kiedy . . .

¹⁷⁴ Udałem się do Louisville, a kiedy wróciłem, chciałem wejść do bramki, a przed nią powbijano paliki. Pan Goynes z głównej ulicy w mieście zbliżał się po ulicy. On powiedział: „Billy, chodź tutaj.” On rzekł: „Musisz przesunąć swoje bramki i inne rzeczy — parkan i słupki w parkanie i bramki.”

Ja powiedziałem: „Dobrze, w porządku, Bill.” Rzekłem: „Ja to zrobię. Kiedy?”

¹⁷⁵ On powiedział: „Ja ci powiem. Powiadomię cię, kiedy.” On rzekł: „Oni rozpoczną zaraz od pierwszego w przyszłym roku.”

Ja powiedziałem: „W porządku.”

¹⁷⁶ Zacząłem więc iść w kierunku domu, a żona powiedziała: „Muszę szybko zakupić artykuły spożywcze.” Szedłem uliczką i spotkałem młodego Raymonda Kinga, który jest miejskim inżynierem — nazywałem go zawsze „Zabłocone Ucho,” bo gdy byliśmy małymi dziećmi, pływaliśmy razem i on trafił jednego chłopca grudą gliny w ucho, i odtąd nazywaliśmy go zawsze „Zabłocone Ucho.” On mieszka na tej samej uliczce, co ja — może drugie drzwi poniżej brata Woods.

A więc ja powiedziałem: „Mud, chodź tu na chwilę.”

On rzekł: „Dobrze, Billy.” I on przeszedł na drugą stronę.

Powiedziałem: „Co znaczy ten pal, który tutaj wbiłeś?”

¹⁷⁷ On powiedział: „Billy, oni pozbierają wszystko — wszystkie te drzewa, parkany i wszystko inne musi zostać przesunięte.”

¹⁷⁸ Ja powiedziałem: „Dobrze, ale inżynier powiedział mi, że moja posiadłość sięga aż do środka ulicy.”

¹⁷⁹ On odrzekł: „Tak, lecz oni ją będą poszerzać. Tak czy owak pozbierają to wszystko.” On powiedział: „Moją również.”

¹⁸⁰ Ja powiedziałem: „Dobrze, brat Woods jest kamieniarzem” i dalej powiedziałem: „Ja go po prostu sprowadzę, żeby to przesunął do tyłu.”

¹⁸¹ On powiedział: „Billy, nie tykaj tego. Zostaw to temu przedsiębiorcy budowlanemu. To jest plebania, czy tak?”

Ja powiedziałem: „O, tak.”

On rzekł: „Pozwól, żeby to zrobił on.” On rzekł: „Ty wiesz, co mam na myśli.”

Ja odrzekłem: „Tak.”

¹⁸² Odwróciłem się i w tej chwili przypomniało mi się coś. [Brat Branham strzelił z swoich palców — wyd.] Poszedłem do domu, wstąpiłem do mojego gabinetu, chwyciłem do ręki tę książkę, i tam to było. Nie były to bloki betonu — były to kamienie. Powiedziałem: „Medo, przygotuj się.”

183 Sześć snów po sobie, a na zakończenie wizja. „Kiedy staną się te rzeczy, udaj się na zachód.”

184 Zatelefonowałem do Tucson. Brat Norman ma tam miejsce. Ja nie wiem, dokąd pójść. Nie wiem, co mam zrobić. Jestem po prostu w. . . Ja stoję. Nie wiem, co mam zrobić. Opuszczam dom, za który nie muszę płacić czynszu. Moja płaca wynosi sto dolarów na tydzień. Za mieszkanie muszę płacić niemal sto dolarów na miesiąc. Tu jestem bezpośrednio z moimi braćmi i siostrami, między którymi jestem lubiany. I ja odchodzę, a nie wiem gdzie. Ja nie wiem dlaczego. Nie mogę wam powiedzieć, czemu. Lecz jest tylko jedna rzecz, którą wiem: wykonuję po prostu to, co On mówi. Nie wiem, którą mam obrać drogę. Co mam zrobić — to nie moja sprawa.

185 Przypuszczam, że Abraham czuł się podobnie, kiedy mu On powiedział: „Przepraw się na drugą stronę rzeki.” On nie wiedział, co ma robić, lecz pielgrzymował, odłączył się. Nie wiedziałem, co zrobić.

186 Ubiegłej soboty rano, tydzień na wczoraj, obudziłem się około trzeciej godziny nad ranem. Wstałem z łóżka, napiłem się trochę wody, przykryłem Józefa kocem w jego pokoju. A potem wróciłem i tylko co się położyłem, zaraz zasnąłem. Kiedy poszedłem spać. . . opowiadam teraz te małe sny i inne sprawy, abyście mogli zrozumieć tło tego, co zamierzam powiedzieć. Przykryłem Józefa i poszedłem z powrotem, położyłem się i zasnąłem. I śnił mi się sen.

187 Śniło mi się, że widziałem człowieka i był to rzekomo mój ojciec, chociaż on był dużym barczystym mężczyzną; widziałem również kobietę, która rzekomo była moją matką, tylko że nie wyglądała tak, jak moja matka. A ten mężczyzna był bardzo podły wobec swojej żony. On miał trójkątnę polano — on rozłupał kłodę i zrobił — wy wiecie, kiedy rozłupiecie kłodę drzewa, powstają trójkątna polana — a każdym razem, kiedy ta kobieta chciała się podnieść na nogi, on ją po prostu chwycił za szyję, uderzył ją po głowie i powalił na ziemię. I ona tam leżała, narzekała i szlochała, a potem zaczynała się znowu podnosić. On chodził dumnie wokoło z wypiętą klatką piersiową — wielki barczysty mężczyzna. A gdy ona chciała znowu powstać, on ją chwycił za szyję, wziął do ręki to trójkątnę polano i trzasnął ją nim po głowie — i puścił ją na ziemię. Potem się odwrócił, wypiął swoją klatkę piersiową, jak by uczynił coś wielkiego.

188 A ja trzymałem się z dala i obserwowałem to. Pomyślałem sobie: „Temu mężczyźnie nie dam rady. On jest zbyt duży. A do tego rzekomo jest moim tatą. Lecz — to nie jest mój tata.” I ja powiedziałem: „On nie ma żadnego prawa traktować tą kobietę w ten sposób.” I ja się trochę oburzyłem na niego. Następnie, nagle odzyskałem na tyle odwagi, że poszedłem do niego, chwyciłem go za kołnierz i odwróciłem go. I powiedziałem: „Ty

jej nie masz prawa uderzać.” A kiedy to powiedziałem, narosły mi muskuły. Wyglądałem jak olbrzym. Ten mężczyzna patrzył na te muskuły i zdjął go strach ze mnie. Ja powiedziałem: „Jeśli ją jeszcze raz uderzysz, będziesz miał do czynienia ze mną.” I on się wahał trochę uderzyć ją ponownie. Potem się obudziłem.

¹⁸⁹ Leżałem tam przez chwilę. Pomyślałem: „Co to znaczy? To dziwne, że mi się śnił sen o tej kobiecie.” Tylko chwila, i oto On przychodzi. Otrzymałem wykład do tego.

¹⁹⁰ Ta kobieta reprezentuje dzisiejszy światowy kościół — z całego świata. Ja się urodziłem wprost do tego rozgardiaszu i oto jestem. Ona była podobno matką. . . jeżeli była matką nierządnic — lecz ja się mimo wszystko urodziłem wprost do tego. A jej małżonek, to denominacje, które nad nią panują. To trójkątne polano, które miał, to chrzest w tróję — w fałszywe imiona. każdym razem, kiedy ona zaczęła się podnosić (kiedy zbór zaczynał To pojmować), on powalił ją tym na ziemię. I oczywiście, on był taki duży, ja się odwróciłem — trochę się go obawiałem. Lecz potem natarłem na niego mimo wszystko, a te muskuły były muskułami wiary. To sprawiło, że pomyślałem: „Jeżeli Bóg jest ze mną, może mi dać muskuły i pozwoli mi stanąć w Jej obronie. „Przestań Ją uderzać!””

¹⁹¹ Musiała już być dziesiąta godzina, kiedy moja żona próbowała wejść do pokoju, i to się stało. Tego poranka miałem wizję i jakoś. . . Nuże, pamiętajcie, to nie był sen.

¹⁹² Istnieje pewna różnica między snami a wizjami. Sny przychodzą, kiedy się położysz spać. Wizje przychodzą, kiedy nie śpisz. Urodziliśmy się w ten sposób. Kiedy ma sen zwykły człowiek, dzieje się to w jego podświadomości. Lecz jego podświadomość jest bardzo oddalona od niego. Jego zmysły są aktywne, jak długo on jest w swojej normalnej świadomości. W tej świadomości jesteś normalny. Widzisz, smakujesz, dotykasz, wąchasz, słyszysz. Lecz kiedy jesteś w swojej podświadomości, gdy śpisz, to nie widzisz, nie smakujesz, nie dotykasz, nie wąchasz, nie słyszysz. Lecz istnieje coś, że kiedy masz sen, powracasz z powrotem do normalnej świadomości. Istnieje pamięć i ty pamiętasz coś, co ci się śniło lata temu. Zwykła ludzka istota jest ukształtowana w ten sposób.

¹⁹³ Lecz kiedy Bóg predestynuje kogoś, to ta podświadomość nie jest gdzieś daleko od tego widzącego, lecz obie świadomości są całkiem blisko. I widzący, kiedy ma wizję, nie idzie spać. On jest ciągle przy swoich zmysłach, a ogląda ją.

¹⁹⁴ Pewnego dnia wyjaśniałem to kilku lekarzom. Oni powstali i orzekli: „Wspaniałe. Nigdy nawet nie pomyśleliśmy o czymś takim.” Kiedy poddano mnie badaniom encefalograficznym, oni rzekli, że ja — nigdy jeszcze nie widzieli czegoś takiego. Rozumiecie? „Otóż,” powiedzieli oni: „Coś się z tobą dzieje.” A

ja powiedziałem — opowiedziałem im o tym. Oni rzekli: „To jest właśnie to, dokładnie.” Rozumiecie?

¹⁹⁵ Te dwie świadomości są całkiem blisko siebie. To nie jest coś, co bym ja potrafił uczynić, i to nie czyni mnie kimś większym od innych. Jest tak po prostu dlatego, że Bóg to uczynił w ten sposób. Ty nie zasypiasz. Jesteś całkiem przytomny, a tak, jak byś spał. Stoisz tutaj i spoglądasz w *ten* sposób.

¹⁹⁶ Wy wszyscy to widzieliście, dookoła całego świata. Człowiek nie kładzie się do snu. Stoję tutaj na podium i rozmawiam z ludźmi. Wy mnie słyszycie, kiedy przechodzę do wizji i wracam z powrotem. Kiedy jadę z wami samochodem, czy gdziekolwiek indziej, mówię wam rzeczy, które się mają wydarzyć. A nigdy to nie zawodzi, ani nie zawiodło. Czy ktoś widział kiedykolwiek, żeby to zawiodło? [Zgromadzenie mówi: „Nie” - wyd.] O nie. Nie może to zawieść. Nie zawiedzie to, jak długo to jest od Boga. Zwróćcie uwagę, wprost na podium, przed tysiącami i dziesiątkami tysięcy ludzi, nawet w innych językach, którymi ja nie potrafię nawet mówić — pomimo tego to nie zawodzi. Rozumiecie? To Bóg!

¹⁹⁷ Zatem, w tej wizji, względnie jak już mówiłem, spojrzalem, i zobaczyłem dziwną rzecz.

¹⁹⁸ Nuże, wydawało mi się, że mój mały syn Józef był u mego boku. Ja z nim rozmawiałem. Otóż, jeśli będziecie obserwować tą wizję naprawdę uważnie, zrozumiecie, dlaczego tam stał Józef.

¹⁹⁹ I ja spojrzalem, a był tam wielki krzak. A na tym krzaku były w konstelacji ptaszki, małe ptaszki, około pół cala długie i pół cala wysokie. Byli to mali weterani. Ich małe piórka były otłuczone. Dwa czy trzy były na wierzchołku, sześć lub osiem na następnej gałęzi, a piętnaście względnie dwadzieścia na kolejnej gałęzi — i dalej na dół w kształcie piramidy. A ci mali goście — mali posłańcy, oni byli bardzo wyczerpani. Patrzyli na wschód.

²⁰⁰ A ja byłem w tej wizji w Tucson, w Arizonie. Było to tak przedstawione w tym celu, bo On chciał, żebym tego nie przeoczył, gdzie to miało miejsce. Ja właśnie odczepiałem łopian pustynny z moich spodni. Powiedziałem: „Nuże, wiem, że to jest wizja, i wiem, że jestem koło Tucson. Ja wiem, że te małe ptaszki coś reprezentują.” A one patrzyły we wschodnim kierunku. Nagle zdecydowały się do odlotu i odleciały na wschód.

²⁰¹ A skoro tylko odleciały, przyleciała konstelacja większych ptaków. One wyglądały jak gołębie — miały ostre, spiczaste skrzydła, poniekąd szarego koloru, trochę jaśniejszego koloru, niż mieli ci pierwsi mali posłańcy, a leciały bardzo szybko na wschód.

²⁰² A kiedy zniknęły z moich oczu, odwróciłem się znowu, by patrzeć na zachód, i tam się to wydarzyło. Nastąpił wybuch, który rzeczywiście zatrzęsł całą ziemią.

203 Nie przeoczcie tego teraz. A wy, którzy słuchacie taśmy, zrozumcie to na pewno właściwie.

204 Najpierw nastął wybuch. Ja myślałem, że to brzmiało jak przełamanie bariery dźwięku, czy jakkolwiek to nazywacie, kiedy samoloty przekraczają szybkość dźwięku, a ten dźwięk przychodzi z powrotem na ziemię. On po prostu zagrzmiał i zatrzęsł wszystkim. Mogło to być podobne do wielkiego łoskotu gromu i błyskawicy. Lecz ja nie widziałem błyskawicy. Ja tylko usłyszałem to wielkie uderzenie gromu, które się rozległo jakby na południe ode mnie; w kierunku Meksyku.

205 Lecz on zatrzęsł ziemią, a kiedy się to stało, ja ciągle patrzyłem na zachód. I daleko w Wieczności zobaczyłem przychodzącą konstelację czegoś. Wyglądało to, jak by to były małe punkty. Mogło ich być nie mniej niż pięć, a nie więcej niż siedem. Lecz one były w kształcie piramidy, podobnie jak ci inni posłańcy, którzy przyszedli przedtem. Gdy się to stało, Moc Wszchemogącego Boga podniosła mnie do góry, żebym się z nimi spotkał.

206 I ja ich ciągle widzę. Nie opuściło mnie to. Osiem dni przeminęło, a ja wciąż jeszcze nie mogę tego zapomnieć. Nigdy nie miałem niczego, co by mnie tak bardzo niepokoiło, jak to. Moja rodzina wam powie.

207 Ja widziałem tych aniołów ze skrzydłami złożonymi do tyłu, przylatujących prędzej niż szybkość dźwięku. Oni przyszedli z Wieczności, jakby w okamgnieniu. Niewystarczająco na to, by mrugnąć okiem, po prostu mgnienie oka. Oni tam byli. Nie miałem czasu liczyć. Nie miałem więcej czasu, niż tylko na spojrzenie. Potężni, wielcy, pełni mocy, śnieżnobiali aniołowie z wysuniętymi skrzydłami i głowami. I oni przybyli – „Fiuu – fiuu!” A kiedy to się stało, zostałem porwany do góry do tej konstelacji piramidy.

208 Pomyślałem sobie: „Nuże, to jest to.” Byłem cały zdrtętwiały i powiedziałem: „O rety! To oznacza, że nastąpi wybuch, który mnie zabije. Jestem teraz u końca mej pielgrzymki. Muszę tego nie mówić mojej rodzinie, kiedy mnie opuści ta wizja. Nie chcę, aby o tym wiedzieli, lecz mój Niebiański Ojciec powiadomił mnie teraz, że mój czas jest skończony. I ja tego nie będę mówił mojej rodzinie, bo by się martwili o mnie: ‚Bowiem on lada chwila odejdzie.’ Ci aniołowie przyszedli po mnie a ja zostanę teraz niebawem zabity w pewnym rodzaju eksplozji.”

209 Potem mi przyszło, kiedy znajdowałem się w tej konstelacji: „Nie, to nie oznacza to. Gdyby cię to uśmierciło, uśmierciło by to również Józefa,” a ja słyszałem, że Józef mnie woła.

210 Potem się znowu odwróciłem i pomyślałem: „Panie Boże, co oznacza ta wizja?” Zastanawiałem się nad tym.

211 A potem przyszło to do mnie, nie był to głos – po prostu to przyszło do mnie. „O! To są Aniołowie Pańscy, którzy przyszedli,

aby mi dać nowe polecenie.” A gdy to pomyślałem, podniosłem moje ręce i powiedziałem: „O Panie Jezu, co będziesz miał dla mnie do wykonania?” A ta wizja opuściła mnie. Niemal całą godzinę nie miałem czucia.

²¹² Teraz wiecie, czym są błogosławieństwa od Pana. Lecz Moc Pańska jest całkiem inna. Moc Pańska w takich sytuacjach — ja Ją odczuwałem wiele, wiele razy przedtem w wizjach, lecz nigdy w takiej mierze. Człowiek to odczuwa jako „pełną czci bojaźń.” Ja byłem tak przestraszony, że w obecności tych Istot byłem sparaliżowany.

²¹³ Ja mówię Prawdę. Jak powiedział Paweł: „Ja nie kłamię.” Nigdy nie przytąpaliście mnie, żebym mówił coś błędnego o czymś takim. Coś się lada chwila wydarzy!

²¹⁴ Potem po chwili powiedziałem: „Panie Jezu, jeżeli ja mam zostać uśmiercony, oznajmij mi to, a ja nie będę mówił o tym mojej rodzinie. Lecz jeśli to jest coś innego, oznajmij mi to.” Nie było jednak żadnej odpowiedzi.

²¹⁵ Potem, gdy Duch opuścił mnie, myślę, że na około pół godziny lub więcej, powiedziałem: „Panie, jeżeli to zatem oznacza, że ja zostanę uśmiercony, a Ty jesteś gotów ze mną na ziemi, i ja zostanę teraz zabrany do Domu — jeżeli tak jest, to bardzo dobrze. To jest w porządku.” Powiedziałem więc: „Jeśli tak jest, daj mi to wiedzieć. Ześlij na mnie ponownie Swoją moc. Potem będę wiedział, że nie mam o tym mówić mojej rodzinie, czy komuś innemu, bowiem Ty robisz przygotowania, by przyjść i zabrać mnie stąd.” A ja . . . I nic się nie stało. Czekałem chwilę.

²¹⁶ Potem powiedziałem: „Panie Jezu, jeżeli to nie oznaczało tego, a oznacza to, że Ty masz coś dla mnie do wykonania, a zostanie mi to objawione później, toześlij Swoją moc.” I Ona mnie niemal wysadziła z tego pokoju!

²¹⁷ Znalazłem się gdzieś w kącie. Słyszałem, jak moja żona próbowała gdzieś zatrząść drzwiami. Drzwi do sypialni były zamknięte. A ja miałem Biblię otwartą i czytałem. . . ja nie wiem, lecz było to, myślę, w liście do Rzymian 9. rozdział, ostatni werset:

„Oto kładę na Syjonie kamień węgielny i skałę zgorzenia, kosztowny kamień węgielny, a kto w niego uwierzy, nie będzie zawstydzony.”

²¹⁸ Pomyślałem: „To dziwne, że to czytałem.” Duch ogarniał mnie ciągle w tym pokoju! Zamknąłem Biblię i stałem tam.

²¹⁹ Podeszedłem do okna. Była około dziesiąta godzina lub więcej. Podniosłem moje ręce i powiedziałem: „Panie Boże, ja tego nie rozumiem. To jest dla mnie dziwny dzień. A ja jestem niemal nieprzytomny.”

²²⁰ I dalej powiedziałem: „Panie, co to znaczy? Pozwól mi to przeczytać jeszcze raz, jeżeli to jesteś Ty.” Nuże, to brzmi

dziecinnie. Podniosłem Biblię i otwarłem ją. Było to tam znowu, na tym samym miejscu — Paweł mówiący Żydom, że próbowali... mówiący Rzymianom, że Żydzi próbowali To przyjąć przez uczynki, ale dzieje się to przez wiarę, którą w To wierzymy.

²²¹ Otóż, odtąd był to dla mnie okropny czas. Widzicie teraz, gdzie ja stoję. Ja nie wiem, co się dzieje! Ja nie wiem, co mam powiedzieć.

²²² Lecz teraz, pozwólcie mi teraz, od teraz przez następnych piętnaście do dwudziestu minut, pozwólcie mi tutaj teraz coś powiedzieć. Pamiętajcie, te wizje nigdy nie zawiodły, ani jeden raz. Teraz mam zamiar wziąć jedno miejsce Pisma na chwilę, jeśli zwrócić uwagę, w Objawieniu w 10. rozdziale. Pozwólcie, że to teraz powiem: Jeżeli wizja dotyczy Pisma Świętego, jej wykład może być podany tylko na podstawie Pisma Świętego. A zatem, pragnę, abyście to połączyli razem.

²²³ Nuże, wy, którzy jesteście obecni oraz wy, którzy słuchacie taśmy, mówcie to na pewno w ten sposób, jak ja to mówię, ponieważ można to bardzo łatwo źle zrozumieć.

²²⁴ Czy się śpieszycie? [Zgromadzenie mówi: „Nie” — wyd.] Dobrze, Właśnie... Dziękuję wam, że się zachowujecie tak cicho i mile.

Otóż: „Siódmy anioł...”

²²⁵ Nuże, panowie, (jak to zatytułowałem) czy to jest znak czasu końca? Gdzie my żyjemy? Która to jest pora dnia? Podobnie jak ten zmęczony wojownik, który wstaje w nocy, zapala światło i patrzy na zegar, aby zobaczyć, która godzina. Moją modlitwą jest: „Boże, pozwól nam zapalić Światło!”

²²⁶ Ja się znajduję w straszliwym położeniu, gdybyście to tylko wiedzieli. Pamiętajcie, mówię wam to w Imieniu Pańskim: Ja wam powiedziałem prawdę i coś się lada chwila wydarzy!

²²⁷ Ja nie wiem. Nuże, wy którzy słuchacie taśm, zrozumcie to. Ja nie wiem. Mam zamiar spróbować — coś przyszło do mnie wczoraj, kiedy siedziałem w moim pokoju. Nie mówię, że to jest prawda. Było to tylko coś, co się poruszało w moim sercu, kiedy chodziłem po podłodze.

²²⁸ Powinienem być pójść — wziąć sobie wolno na krótki czas i pójść z Charlie'm — udać się z nim na polowanie na jeden dzień, zanim się będziemy musieli rozejść.

²²⁹ Pozwólcie mi powiedzieć, że dlatego, iż odchodzę na zachód, to nie znaczy, że opuszczam tą kaplicę. To jest zbór, który mi dał Pan Bóg. Tutaj jest moja główna kwatera. Właśnie tutaj pozostanę. Ja idę tylko w posłuszeństwie do rozkazu, który mi był dany przez wizję. Mój syn, Billy Paul, pozostanie moim sekretarzem. Moje biuro będzie właśnie tutaj, w tej kaplicy. Z pomocą Bożą będę tutaj, kiedy ten budynek zostanie

wykończony, aby wygłosić Siedem Pieczęci. A wszystkie taśmy, które nagrywam, lub cokolwiek innego, zostaną nagrane tutaj w tym zborze. A właśnie tutaj, na ile mi wiadomo, jest miejsce, gdzie mogę głosić z większą wolnością, niż gdziekolwiek indziej na całym świecie – z powodu tej grupy ludzi tutaj, którzy wierzą i są głodni i trzymają się tego. Tutaj czuję się jak w domu. To jest to miejsce. A jeżeli zwróciliście uwagę, w tych snach było powiedziane to samo, rozumiecie, gdzie ma być ten Pokarm.

²³⁰ Nuże, ja nie wiem, co leży w przyszłości – lecz wiem, Kto trzyma przyszłość. A to jest najważniejsze.

²³¹ Zatem Boże, jeżeli się myślę, przebac mi i zamknij moje usta, Panie, na wszystko, co by nie było Twoją wolą. Ja to czynię tylko dlatego, bo jestem tym przejęty, Panie. Oby to ci ludzie zrozumieli – jestem tylko tym przejęty.

²³² Ja myślę, że wykład nie przyszedł bezpośrednio dlatego, ponieważ to było przez suwerenność Boga – ponieważ wierzę, że to jest napisane tutaj w Biblii dla mnie. A zatem, jeśli to jest biblijne, to tylko Pismo Święte może podać do tego wykład. A jeżeli to prawda, bracie, siostrze, nie chcę was straszyć, lecz bądźmy raczej bardzo ostrożni teraz. My się przygotowujemy, by . . . coś się lada chwila wydarzy. Ja to mówię teraz pełen czci i w bojaźni Bożej. A wy myślicie, że ja bym tutaj stanął . . . A wy, słuchacze, wierzyście nawet, że ja jestem prorokiem. Ja nie twierdę, że nim jestem.

²³³ Pobudką dla mnie było to. W ubiegłym roku powiedziałem, że to jedyna rzecz, którą widzę: przebudzenie w tym narodzie przeminęło – w tym narodzie w każdym razie. Wyruszyłem w podróż ewangelizacyjną – wielu z was wyjechało razem ze mną. O, to było dobre. Przeżywalismy wspaniałe chwile, miłe zgromadzenia, wielkie tłumy ludzi, lecz to po prostu nie zaspokoilo potrzeby.

²³⁴ W tym roku wyjeżdżam również w podróż misyjną. Skoro to tylko będzie możliwe, pojedę do Afryki, do Indii i dookoła całego świata, jeżeli będę mógł, na dalszą podróż misyjną.

²³⁵ Jeżeli to nie zda egzaminu, to ja nie będę pił wody ani przyjmował pokarmu, wystąpię na którąś z tych wysokich gór i pozostanę tam tak długo, dopóki mi Bóg nie odpowie w jakiś sposób. Ja nie mogę tak żyć. Nie mogę po prostu dalej głosić.

²³⁶ To tutaj jest może odpowiedź. Ja nie wiem. „Dopóki On mnie nie zmieni.” Czy sobie przypominacie tą wizję około trzy tygodnie temu, jak „stałem w słońcu i wygłaszałem kazanie zgromadzeniu”? Wy wszyscy byliście tutaj ubiegłej niedzieli. Wy ludzie tutaj otrzymujecie już wiele tygodni taśmy i jesteście tutaj, kiedy one są nagrywane, i wy rozumiecie te sprawy, ponieważ ja teraz poruszę po prostu te sprawy, a wy je obserwujecie. Nawet każda najdrobniejsza sprawa, która była

powiedziana, wskazuje wprost na to, więc to musi być wykład. Ja nie wiem. Właśnie dlatego mówię, panowie, czy to jest to?

²³⁷ Wierzę, że „siódmy anioł” z Objawienia 10. jest posłańcem siódmego wieku kościoła z Objawienia 3, 14. Przypomnijcie sobie. Pozwólcie, że to przeczytam. Zajrzę, gdzie to mogę przeczytać. Nuże, był to siódmy anioł.

„Lecz w dniach, kiedy siódmy anioł się odezwie (7. werset) i zacznie trąbić, dokona się tajemnica Boża, jak to zwiastował sługom swoim, prorokom.”

²³⁸ Zwróciliście teraz uwagę, że to był anioł. A jest to anioł siódmego wieku kościoła, bowiem tutaj jest powiedziane, że to jest „siódmy anioł” siódmego wieku kościoła. Znalazłem to, jeśli chcecie zobaczyć, kto — gdzie ten anioł jest, Objawienie 3, 14. Jest to „anioł do laodycejskiego kościoła.”

²³⁹ Przypominacie sobie teraz, jak to tam było powiedziane o aniołach i wiekach kościoła. A teraz, w tym — to się dokładnie zazębia z tymi Siedmiu Pieczęciami, o których będę głosił. A Siedem Pieczęci, o których będę chciał głosić, jeśli one przyjdą w tym czasie, to siedem napisanych Pieczęci. A te Siedem Pieczęci, jak wiecie, są po prostu manifestacją siedmiu aniołów siedmiu kościołów. Lecz jest Siedem innych Pieczęci, które są z tylnej strony tej Księgi — One są na zewnątrz Biblii. Zwróćcie uwagę, przejdziemy do tego za chwilę.

²⁴⁰ Nuże, zanim to rozpocznę, czy jesteście znużeni? Czy byście chcieli powstać i zamienić swoje miejsca? [Zgromadzenie mówi: „Nie” - wyd.] Słuchajcie zatem uważnie.

²⁴¹ Siódmy anioł z Objawienia 10, 7. jest posłańcem do siódmego wieku kościoła. Rozumiecie? Zważajcie teraz. „A w dniach . . .” Spójrzcie teraz tutaj.

„Lecz w dniach, kiedy siódmy anioł się odezwie i zacznie trąbić, dokona się tajemnica Boża . . .”

²⁴² Ten posłaniec trąbi teraz, ten siódmy anioł tutaj; on trąbi swoje Poselstwo do laodycejskiego kościoła. Zauważcie, jakie on ma Poselstwo. Nuże, to nie było dla pierwszego anioła, Ono mu nie było dane; drugiemu aniołowi, trzeciemu, czwartemu, piątemu, szóstemu. Lecz właśnie siódmy anioł ma tego rodzaju Poselstwo. Co to było? Zauważcie, jakiego rodzaju poselstwo on ma: „Dokończyć wszystkie tajemnice Boże, które są zapisane w tej Księdze.” Siódmy anioł rozwikłuje wszystkie tajemnice, które zostały z luźnymi końcami, pozostawione przez te organizacje i denominacje. Siódmy anioł zgromadza je razem i doprowadza do zakończenia całą tajemnicę. Otóż, to właśnie mówi Biblia: „Doprowadza do zakończenia tajemnicę napisanej Księgi.”

²⁴³ Zwróćmy teraz uwagę na kilka z tych tajemnic, a jeżeli chcecie, zanotujcie je sobie. Najpierw wezmę to, co Scofield mówi tutaj w ew. Mateusza 13. Jeżeli sobie chcecie zanotować

niektóre z nich, o ile nie macie Biblii Scofiolda. Możecie sobie przeczytać, czym są według jego mniemania niektóre z tych tajemnic. Zatem, 11. werset:

„A On, odpowiadając rzekł: Wam dane jest. . . (Jego uczniom). . . Wam dane jest znać tajemnice Królestwa Niebios, ale tamtym nie jest dane.”

²⁴⁴ Tajemnice — tutaj jest „tajemnica.” Tajemnicą jest miejsce Pisma — jest to ukryta poprzednio Prawda, a teraz objawiona przez Boga, lecz pozostaje ciągle nadprzyrodzony element, pomimo tego, że przyszło objawienie. Większe tajemnice i wielkie tajemnice to:

²⁴⁵ Numer jeden: Tajemnica Królestwa Niebios. Jest to tajemnica, o której mówimy obecnie. Ew. Mateusza 13, 3 — 50.

²⁴⁶ Drugą tajemnicą jest tajemnica zaślepienia Izraela podczas tego wieku. Rzymian 11. 25, wraz z kontekstem.

²⁴⁷ Trzecią tajemnicą jest tajemnica przeniesienia do nieba żyjących świętych na końcu czasu teraźniejszego wieku. 1. Koryntian 15, a również 1. Tesaloniczan 4, 14 — 17.

²⁴⁸ Czwartą tajemnicą jest Kościół Nowego Testamentu jako jedno Ciało, składające się zarówno z Żydów i z pogan. Efezów 3. 1 — 11, Rzymian 16. 25, a także Efezów 6. 19, Kolosensów 4. 3.

²⁴⁹ Piątą tajemnicą jest Kościół jako Oblubienica Chrystusa. Efezów 5. 28 — 32.

²⁵⁰ Szóstą tajemnicą jest żyjący Chrystus, ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki. Galacjan 2, 20. i Żydów 13, 8. i wiele innych, podobnych miejsc.

²⁵¹ Siódmą tajemnicą jest Bóg, mianowicie Chrystus, jako ucieleśniona pełnia Bóstwa, w Którym wszelka Boska mądrość i pobożność została przywrócona człowiekowi.

²⁵² Dziewiątą tajemnicą jest tajemnica nieprawości, którą znajdujemy w 2. Tesaloniczan, i tak dalej.

²⁵³ Dziesiątą tajemnicą jest siedem gwiazd w Objawieniu 1, 20. Właśnie niedawno to omawialiśmy. „Siedem gwiazd siedmiu kościołów, siedmiu posłańców,” i tak dalej.

²⁵⁴ Jedenastą tajemnicą jest tajemnica Babilonu — nierządniczy. Objawienie 17, 5 — 7.

²⁵⁵ To są niektóre tajemnice, które ten siódmy anioł powinien rozwikłać — całą „tajemnicę” — wszystkie tajemnice Boże.

I kolejne:

²⁵⁶ Obym to powiedział z bojażnią a nie odnosił to do samego siebie, lecz odnosił to do Anioła Bożego.

²⁵⁷ Nasienie węża, które było ukrytą tajemnicą poprzez wszystkie te lata.

258 Łaska doprowadzająca do porządku – nie niełaska, lecz rzeczywistość, prawdziwa łaska.

259 Nie coś takiego, jak wieczne płonące piekło. Człowiek będzie płonął milion lat, lecz wszystko, co jest Wieczne, nie ma ani początku, ani końca; a piekło zostało stworzone.

Wszystkie te tajemnice!

260 Tajemnica Chrztu Duchem Świętym bez sensacji, lecz Osoba Chrystusa, dokonująca w tobie tych samych uczynków, które czynił On.

261 Tajemnica wodnego chrztu, gdzie skrajny trynitarianizm wniósł do niego tytuły „Ojca, Syna i Ducha Świętego.” A tajemnica Bóstwa została wypełniona w chrzcie w Imię Jezusa Chrystusa, który miał Kościół przyjąć w tym czasie, zgodnie z Księgą Objawienia.

To są niektóre z tych tajemnic!

262 Słup Ognia powrócił ponownie. Amen! [Brat Branham klasnął trzykrotnie w swoje dłonie – wyd.] To jest ta rzecz, która się miała stać, a my to oglądamy.

O, moglibyśmy iść dalej wymieniając te tajemnice!

263 Widzimy ten Słup Ognia, który prowadził dzieci Izraela – ten sam Słup Ognia, który powalił Saula na drodze do Damaszku, i ten sam Słup Ognia przychodzi w tej samej Mocy, czyni te same sprawy, i objawia to samo Słowo, i trzyma się Słowo w Słowo Biblii.

264 Głos trąby oznacza trąbę „Ewangelii.” A głos trąby w Biblii oznacza: „Przygotujcie się na biblijną wojnę.” Czy to notujecie? Biblijna wojna!

265 Paweł powiedział, jeśli to sobie chcecie zanotować – 1. Koryntian 14, 8. Paweł powiedział: „Jeżeli Trąba wyda niewyraźny dźwięk, jak będzie człowiek wiedział, na co się ma przygotować?” A jeżeli ona nie wydaje biblijnego dźwięku, potwierdzonego – potwierdzenia przez manifestację Bożego Słowa, jak poznamy, że jesteśmy na końcu czasu?

266 Jeżeli ono mówi, że oni wierzą, iż Jezus Chrystus jest tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki, lecz odrzucają Jego znaki i cuda, dzięki którym cała natura uwierzyła w Niego, a również cały Kościół uwierzył w Niego dzięki nim, jak się dowiemy, w jaki sposób się przygotować?

267 Ktoś wystąpił z kartką, na której wszystko nakreślił, a ktoś inny wystąpił z inną sprawą i nakreślił *to* całe w sprzeczności do *tego* pierwszego. Ktoś wystąpił i powiedział, że *to* jest *To*, powracając do *tego*. A inni napisali księgi i tym podobnie.

268 Lecz Bóg przychodzi w Mocy Swego zmartwychwstania! I kto będzie mówił przeciw Temu? Jeśli Jezus Chrystus jest tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki, On czyni to samo, co On

czynił wczoraj, dzisiaj i na wieki. Oto, co powinien czynić ten anioł — zebrać te tajemnice, te luźne końce, przy których ludzie byli w kropce.

²⁶⁹ Zwróćcie uwagę, jeżeli ona wydaje niewyraźny dźwięk, niebiblijny, któż się może przygotować? Lecz trąba — czy zwróciliście uwagę, że w każdym z tych wieków, jak wam mówiłem o kościele, który wystąpił na scenę, tam zabrzmiała trąba i Pieczęć została zerwana. Trąba oznacza wojnę. Jeżeli ona nie wydaje biblijnego dźwięku, co potem?

Lecz pozwólcie, że wam to przypomnę. Nie przeoczcicie tego teraz.

²⁷⁰ Zwróćcie uwagę, każdy wiek kościoła miał swego posłańca. My to wiemy. Paweł był pierwszym posłańcem. Gdy zabrzmiała pierwsza trąba, a Pierwsza Pieczęć została zerwana, Paweł był pierwszym posłańcem, jak stwierdziliśmy. Co on uczynił? Ogłosił wojnę (komu?) — ortodoksyjnemu kościołowi, dlatego, że nie uwierzył w znak Mesjasza, który im Jezus przedłożył. Patrzcie, oni to powinni byli poznać! Oni Go powinni byli poznać!

²⁷¹ Przypomnijcie sobie, Paweł przyszedł na końcu tego wieku — wszyscy posłańcy przyszli na końcu ich wieku. A w czasie końca te sprawy są przyniesione na jaw.

²⁷² Paweł, znając Pismo i wiedząc, że Jezus był Mesjaszem, chodził z miejscowości do miejscowości i uderzał przy pomocy Pisma w te synagogi, i został wyrzucony z każdej z nich. Aż w końcu strząśł proch ze swoich stóp i zwrócił się do pogan. Co to było? Trąbienie trąby, anioł — posłaniec, który tam stał ze Słowem! O moi drodzy! Nie zaprzepaście tego teraz. Słowo! A Paweł uderzał w każdą z tych synagog przy pomocy wykładu Słowa Bożego bez żadnej domieszki. To go kosztowało jego życie.

²⁷³ Jakże, moglibyśmy przejść do Ireneusza, tego posłańca do następnego wieku kościoła!

²⁷⁴ I do św. Martina w następnym wieku kościoła, gdy zaczęto rozwijać doktrynę Nikolaitów, gdy zaczęła wchodzić do niego. I oni uderzali w ten wiek. Święty Martin uderzał w swój wiek.

²⁷⁵ A następnie Luther, piąty posłaniec, on uderzał przy pomocy Słowa Bożego w katolicki kościół. „Sprawiedliwy z wiary żyć będzie” — powiedział on, oraz: „To nie jest dosłowne ciało Chrystusa” i rzucił komunię na podłogę, i wyszedł, i uderzał w katolicki kościół. Ta trąba brzmiała właściwie. Czy tak? [Zgromadzenie mówi: „Amen” — wyd.]

²⁷⁶ John Wesley powstał w dniach anglikańskiego kościoła, gdy mówiono: „Nie ma więcej powodu mieć przebudzenia” i ono zanikło. Ale John Wesley powstał z poselstwem drugiego dzieła łaski, poświęceniem, i on trąbił na ten anglikański kościół trąbą Ewangelii — przygotował go do wojny. To się zgadza. On to uczynił.

277 Teraz jesteśmy w laodycejskim wieku, w którym na nowo uczyniono denominacje: metodystów, baptystów, prezbiterian, luteran, zielonoświątkowców. A my wyglądamy, żeby przyszedł prorok, aby trąbił w tym wieku i odwrócił ich z powrotem od ich nieprawości.

278 Nuże, jeżeli taki był trend poprzez wszystkie wieki, to czy Bóg zmieni Swój trend w tym czasie? [Zgromadzenie mówi: „Nie” – wyd.] On tego nie może zmienić. On musi postępować ciągle tak samo.

279 Pamiętajcie, ten posłaniec był siódmym aniołem i on miał wziąć wszystkie te tajemnice i zebrać je. Zwróćcie uwagę, siódmy anioł miał uderzać w bogaty laodycejski kościół. „Jestem bogaty i wzbogaciłem się, i niczego nie potrzebuję.” On powiedział: „Ty jesteś pożałowania godnym nędzarzem, biedakiem, ślepym i nagim, a nie wiesz o tym.” Takie było jego Poselstwo.

280 O Boże, pošlij nam nieustraszonego proroka z TAK MÓWI PAN, żeby potwierdzone Słowo Boże poruszało się przez niego i udowodniło, że on jest posłany od Boga. A kiedy on przyjdzie, on uderzy w te wieki. On to na pewno uczyni. On nastawi laodycejski kościół przeciwko sobie. Oczywiście, on to uczyni. Oni to uczynili w każdym innym wieku. Nie zmieni się to w tym wieku. Musi się stać tak samo.

281 Zwróćcie teraz uwagę na laodycejski kościół. Posłaniec zakończy – laodycejski, siódmy anioł zakończy wszystkie tajemnice, które zostały pogubione w poprzednich bitwach o Prawdę.

282 Powstał Luther, ale on nie miał całej Prawdy. On miał tylko usprawiedliwienie. Racja!

283 Za nim przyszedł kolejny posłaniec imieniem John Wesley z poświęceniem. On Jej też nie miał. Biblia mówi o tym. Filadelfijski kościół!

284 Potem przychodzi laodycejski wiek kościoła z chrztem Duchem Świętym, ale oni To zupełnie pogmatwali i weszli zaraz z powrotem do formalizmu, podobnie jak uczynili wówczas na początku.

285 Kiedy – „On jest z wyglądu jak Alfa i Omega.” Jego ręka leżała w *jednym* kierunku, a druga w *drugim* – „Pierwszy i Ostatyczny.”

Jego Duch przypadł w Dniu Pięćdziesiątym i napełnił tę grupę.

286 Ona stopniowo wysychała, aż przeszła przez ciemne wieki. Siedem Złotych Świeczników – siedem wieków kościoła. Ten ostatni był najbardziej oddalony od Niego. Było to tysiąc – niemal tysiąc lat ciemnych wieków katolickiego kościoła.

287 Luther zaczął przynosić następne światło – trochę bliżej do Słowa.

Następne światło przyszło trochę bliżej.

²⁸⁸ Kolejne światło, Laodycja. Potem ono powróciło dokładnie tak, jak na początku. Ale zaraz straciło swój blask w tym samym zamieszaniu, jak na początku. Czy nie rozumiecie, co mam na myśli? [Zgromadzenie mówi: „Amen” – wyd.]

²⁸⁹ Zważajcie teraz. Zostało tam zgubione wiele Prawdy. Dlaczego? Inni zawierali kompromisy odnośnie Prawdy. Lecz siódmy posłaniec nie zawiera kompromisu odnośnie niczego! On zbiera wszystkie te luźne końce – zgromadza je wszystkie. A podczas jego trąbienia „Dokona się cała tajemnica Boża.” O! Bóg go posłał. Wszystkie ukryte tajemnice zostały dokonane, kiedy on... Zostało mu to objawione. Przez co? Jeżeli to są ukryte tajemnice, ten człowiek musi być prorokiem. I czy nie przebraliśmy tego wszystkiego po prostu i nie zobaczyliśmy, że prorok, który przyjdzie w ostatecznych dniach, będzie tym wielkim Eliaszem, którego wyglądaliśmy? [Zgromadzenie mówi: „Amen” – wyd.] Bowiem te tajemnice, które są ukryte dla teologów, będą musiały zostać objawione przez Boga. A Słowo przychodzi tylko do proroka. [„Amen.”] I my to wiemy. On będzie drugim Eliaszem, jak było obiecane. O, moi drodzy! Poselstwo, które on przyniesie, to będą tajemnice, dotyczące wszystkich spraw.

²⁹⁰ My mamy wodny chrzest. Wszystko to jest pomieszane. To się zgadza. Jeden pokrapia, jeden polewa, jeden bierze „Ojca, Syna i Ducha Świętego.” Jeden przyjmuje *to*. Jeden chrzci trzy razy twarzą do przodu – raz dla Boga imieniem „Ojciec,” drugi raz dla Boga imieniem „Syn,” trzeci raz dla Boga imieniem „Duch Święty.” Inni znów mówią: „Wy jesteście w błędzie, musicie chrzcić w *ten* sposób – trzykrotnie głową do tyłu.” I och, co za bałagan!

²⁹¹ Lecz cała ta sprawa została wyjaśniona, bowiem istnieje tylko jeden Bóg, a Jego Imię brzmi Jezus Chrystus. „I nie ma innego Imienia pod Niebem, przez które moglibyśmy być zbawieni.” Nie ma żadnego tekstu Pisma, nigdzie w Biblii, gdzie by ktoś został kiedykolwiek ochrzczony w jakiś inny sposób, niż w Imię Jezusa Chrystusa. Ani jeden raz nie został ktoś z nowego zboru, względnie z Kościoła Jezusa Chrystusa kiedykolwiek pokropiony, polany wodą, czy coś innego. Ani jeden raz nie posłużono się ceremonią: „Chrzczę cię w Imię Ojca, Syna i Ducha Świętego.” To są wyznania wiary i tym podobnie.

²⁹² A w tej walce o prawdę te końce zostały pogubione; lecz Bóg powiedział, że zostaną znowu przywrócone w ostatecznych dniach. „Ja przywrócę, mówi Pan.” Niedawno przebieraliśmy to w „*Drzewie Oblubienicy*.” Będzie do tego potrzebny prorok. Biblia mówi, że on będzie tutaj. To się zgadza. Malachiasz 4. mówi, że on będzie tutaj, i my wierzymy, że on będzie. My się

go spodziewamy. My wyglądamy jego manifestacji. Zobaczymy potwierdzone Słowo Boże.

²⁹³ Będzie tylko kilku, którzy To zrozumia. „Jak było w dniach Noego, tak będzie w czasie Przyjścia Syna Człowieczego.” Ilu zostało ocalonych? Pięć dusz. W dniach Lota zostało ocalonych rzeczywiście tylko troje. Jego żona wyszła, ale zginęła. „Tak będzie w czasie Przyjścia Syna Człowieczego.” Tylko bardzo mało będzie zbawionych — zabranych do nieba w tym czasie. Jedną z tych tajemnic jest, że Kościół zostanie zabrany do góry, podobnie jak został zabrany Lot. Lot został wyprowadzony z miasta. Noe został zabrany do góry, a Kościół zostanie zabrany do góry również. Jeden wszedł, jeden wszedł, a jeden idzie do góry. Widzicie, tak jest, dokładnie, doskonale.

²⁹⁴ Przychodzi Słowo. „Księga, która jest zapisana wewnątrz,” zostaje potem uzupełniona, kiedy wszystkie te tajemnice zostaną zakończone, aby zostały ogłoszone. Zatem, pozwólcie mi, żebym to jeszcze raz przeczytał, żebyście byli pewni. Spójrzcie teraz:

„Lecz w dniach głosu siódmego anioła (ostatniego anioła), kiedy on zacznie trąbić, dokona się tajemnica Boża . . .”

²⁹⁵ Zatem, czym jest „tajemnica Boża” — jedna z nich? Paweł powiedział w 1. Tymoteusza 3. Myślę, że to tam jest: „A zaprawdę wielka jest tajemnica pobożności: Bowiem Bóg był zmanifestowany w ciele, (myśmy się Go dotykali, widzieliśmy Go), został wzięty w górę do Chwały, świadczyli o nim aniołowie, został potwierdzony tutaj na ziemi.” Był to Bóg! Oczywiście, to jest wielka tajemnica, lecz ona jest całkiem rozwiązana. Nie „Ojciec, Syn i Duch Święty” — trzej Bogowie, lecz jeden Bóg w trzech urzędach. Ojcostwo w czasie Mojżesza, Synostwo w czasie Chrystusa, Duch Święty w tym okresie czasu. Trzy sfery działalności tego samego Boga — nie trzej Bogowie. Ta tajemnica jest obecnie dokonana. Biblia mówi, że powinna być. Kiedy . . .

²⁹⁶ Pewnego dnia widziałem, jak naukowcy próbowali mnie konfrontować z tym, co oni zazwyczaj mawiają, kiedy powiedziałem: „Każdy, kto uwierzył, że Ewa zjadła jabłko!” Otóż, ich nauka mówi, widzieliście pewnego dnia w gazecie wielkie nagłówki: „Ona jadła morelę.” Nonsens! Czy to by ją uwiodło? [Zgromadzenie mówi: „Nie” — wyd.] Oczywiście, że nie. Rozumiecie? Oni po prostu . . . To właśnie myślał Kain, wy wiecie, i on przyniósł to samo z powrotem, lecz Bóg nie przyjął jego ofiary. A Abel, sprawiedliwy — jemu zostało objawione, że to była krew i on przyniósł krew.

O Boże, ten kościół i wiek, w którym żyjemy!

²⁹⁷ „Księga, która jest zapisana wewnątrz,” jest dokończona potem, kiedy ten anioł przestaje, (proszę, zrozumcie to teraz) kiedy zostanie zakończone Poselstwo siódmego anioła — ta

tajemnica Bóstwa, tajemnica nasienia węża, oraz wszystkie inne tajemnice, dotyczące wszystkich tych spraw.

²⁹⁸ Wieczne Synostwo, jak o tym mówią. Jak On może być Wiecznym Synem, skoro Wieczność nie zaczęła się nigdy, ani się nigdy nie skończy? A syn jest kimś, kto został poczęty. Jak to może dać sens?

²⁹⁹ Jak może istnieć wieczne piekło, skoro piekło zostało stworzone? Ja wierzę w płonące piekło. Oczywiście, Biblia tak mówi. Lecz zostanie zniszczone. Biblia mówi: „Błogosławiony, nad którym wtóra śmierć mocy nie ma.” Rozumiecie? Widzicie, nie zostaniecie zniszczeni przez wtórą śmierć! Ta pierwsza to fizyczna śmierć. Druga jest duchową śmiercią, kiedy wszystko zostanie zakańczone. „Dusza która grzeszy, umrze śmiercią.” Będziesz karany za swoje grzechy, może setki tysięcy lat, lecz nie może istnieć wieczne piekło, bo Biblia mówi, że piekło zostało stworzone. Jak ono może być stworzone a przy tym wieczne? Jeżeli kiedykolwiek było. . . Biblia mówi, że piekło zostało stworzone dla diabła i jego aniołów. A zatem, jeśli zostało stworzone, to nie może być wieczne. Bowiem wieczne, wszystko wieczne nie miało nigdy początku, ani nie miało końca.

³⁰⁰ Właśnie dlatego nie możemy umrzeć; bowiem my byliśmy zawsze. My jesteśmy częścią Boga – latoroślą Boga, a On jest jedyną Wieczną Istotą, jaka istnieje. [Brat Branham stuka trzy razy w kazalnicę – wyd.] Amen. Wy nie możecie więcej umrzeć, bo Bóg nie może umrzeć, ponieważ jesteście Wieczni wraz z Nim. Amen! Niechaj to przyjdzie! Alleluja! Mimo wszystko zaczynamy być poniekąd znużeni z powodu tego „doczesnego skazitelnego namiotu.”

³⁰¹ Zwróćcie uwagę: „Napisana Księga,” ponieważ ten anioł zakończy wszystkie te usługi z luźnymi końcami, które na skutek walki, w której walczył Luther, w której walczył Wesley, i w której walczyli zielonoświątkowcy. . . „Lecz przychodzi ktoś,” mówi Biblia, „że w dniach, kiedy on będzie trąbił, wszystkie te tajemnice. . .” Unitarianie pobiegli za „Imieniem Jezus.” Trynitarianie pobiegli za „Ojcem, Synem i Duchem Świętym” tak samo, jak uczyniono wówczas na Soborze Nicejskim, ta sama rzecz. Oba ruchy były w błędzie. Lecz teraz, na środku drogi – w Piśmie leży Prawda. Czy widzicie, gdzie się znajdujemy? Anioł Pański!

³⁰² Zwróćcie uwagę na Objawienie 5, 1. Słuchajcie tego teraz.

„I widziałem w prawej dłoni tego, który siedział na tronie księgę zapisaną wewnątrz (to pismo było w środku). . . i na zewnątrz, zapieczętowaną siedmioma pieczęciami.”

³⁰³ Zatem to pismo znajduje się wewnątrz tej Księgi, lecz z tylnej strony miała Siedem Pieczęci – na Jej grzbiecie, one nie były napisane w tej Księdze. Teraz mówi Jan – ten, który

podaje objawienie. Pamiętajcie zatem, One nie były napisane w tej Księdze. „W dniach głosu siódmego anioła dokona się wszelka tajemnica, która jest zapisana w niej.” Będzie o to zatroszczone w tym czasie. Czy widzicie teraz, co mam na myśli? [Zgromadzenie mówi: „Amen” — wyd.] Czy nadążacie za mną? [„Amen.”] Zatem nastał czas, aby zostało objawionych siedem głosów z Objawienia 10. Kiedy ta Księga jest zakończona, pozostała tylko jedna rzecz, a mianowicie siedem tajemniczycych głosów gromów, które były zapisane na tylnej stronie tej Księgi, których Jan nie śmiał zapisać. Pozwólcie, że to przeczytam.

„I widziałem innego potężnego anioła, zstępującego z nieba, odzianego w obłok, z tęczą wokół głowy, którego oblicze jaśniało jak słońce, nogi zaś jego były jak słupy ognia.

A w ręku swoim miał otwartą książeczkę. (Widzicie, obserwujcie to teraz) . . . I postawił prawą nogę swoją na morzu, lewą zaś na lądzie.

I zawołał głosem wielkim, jako ryczy lew. A gdy przestał wołać, mówiło siedem gromów głosy swoje. (Zważajcie!)

A gdy odmówiło siedem gromów głosy swoje, chciałem pisać . . .”

³⁰⁴ Było tam coś powiedziane. Nie było to tylko brzmienie. Coś zostało wypowiedziane. On to chciał zapisać.

„Ale usłyszałem głos z nieba, mówiący do mnie . . .”

³⁰⁵ Patrzcie, gdzie były te głosy i te Gromy — nie w Niebie, na ziemi! Te Gromy nie wydały swoich głosów z niebios, one mówiły z ziemi.

„Chciałem pisać, ale usłyszałem głos z nieba mówiący do mnie: Zapie- . . . (dużą literą: Z-a-p-i-e-c-z-ę-t-u-j) Zapieczętuż to, co mówiło siedem gromów, a nie pisz tego.”

³⁰⁶ Jest to na tylnej stronie, kiedy książka jest zakończona. On nie powiedział: „Na przedniej stronie.” On powiedział: „Na tylnej stronie,” potem gdy to wszystko zostało uzupełnione. Potem te głosy Siedmiu Gromów — to jest jedyna rzecz, która pozostała z tej Księgi, która nie została objawiona. One nawet nie są zapisane w tej Księdze.

³⁰⁷ O, moi drodzy! Życzę sobie, żebym to mógł zrozumieć, żeby ludzie mogli rzeczywiście zro- . . . Nie zaprzepaście, nie przeoczcicie tego, proszę, tym razem nie. Przygotowuję się, by was opuścić. Nie zaprzepaście tego! Jeżeli kiedykolwiek słuchaliście, to słuchajcie!

³⁰⁸ Te Pieczęcie są na tylnej stronie tej Księgi. „A w tym czasie, kiedy trąbi siódmy anioł, wszystkie tajemnice, które są zapisane w tej Księdze, są zakończone.” A bezpośrednio po

tym ta Księga, która została otwarta i zapisana wewnątrz, jest zamknięta, „Tajemnice Boże są dokonane.” A to są tajemnice Boże — odejście Kościoła i wszystkie inne sprawy. „Tajemnice się skończyły.” Gdy ten siódmy anioł wybada każdą tajemnicę, to one są zakończone. Niechby to był ktokolwiek. Cokolwiek by to było. Boże Słowo nie może zawieść, a On powiedział:

„Ale we dni głosu anioła siódmego, gdy będzie trąbił, dokona się tajemnica Boża, jako opowiedział sługom swoim prorokom.”

³⁰⁹ Wszystkie te sprawy, o, podobnie jak Rzym, który jest wszeteczną, a wszystkie protestanckie kościoły, denominacje, które się stają denominacjami podług niej i stały się jej ni rządnicami. Rozumiecie? Wszystkie te tajemnice, o których mówili prorocy, zostaną objawione właśnie tutaj w tej ostatniej godzinie.

³¹⁰ A kiedy powstanie siódmy anioł w laodycejskim wieku i zacznie trąbić na prawdziwej Trąbie, ponieważ To będzie w sprzeczności, oni Temu nie uwierzą. Oni Temu na pewno nie uwierzą. Lecz będzie to inspirowany prorok, ponieważ w żaden sposób nie można sobie Tego wyobrazić.

³¹¹ Człowiek próbuje sobie wyobrazić trójcę i siwieje mu głowa i wariuje. Nikt nie potrafi tego zrozumieć. Oni ciągle wierzą, że Ewa zjadła jabłko, i wszystkim tym sprawom. Bowiem to jest tradycja, której się trzymali ludzie — dokładnie taki stan, w jakim Jezus zastał kościół.

³¹² Lecz będzie to musiał być prorok prowadzony przez Boga, żeby Słowo Boże mogło przyjść do niego z prawdziwym wykładem objawienia Jezusa Chrystusa. A więc musi to być w ten sposób. Boże dopomóż nam!

³¹³ Zatem „Kiedy rozlega się jego głos,” nuże, jest to TAK MÓWI PAN. My mamy jasno w tej sprawie. Kiedy on wygłasza swoje Poselstwo, ogłasza wojnę; podobnie jak Paweł uczynił ortodoksyjnemu kościołowi, podobnie jak uczynili pozostali, tak jak Luther, Wesley — przeciw organizacji. Kiedy on ogłasza wojnę i mówi im: „Oni kłamią i to nie jest Prawda! I zwodzą ludzi!” Gdy on To wypowiada, wy Tego nie możecie przeoczyć. To nie zawiedzie, ponieważ on będzie potwierdzony Słowem Bożym. Wy dokładnie poznacie, co To jest. A kiedy on To wypowie, on zatrąbi, aby wywołać z Babilonu: „Wynijdzie z niego, ludu mój, a nie bądźcie uczestnikami jego grzechów.” Bóg go posyła! Nie przegapcie tego.

³¹⁴ Zatem, gdy on zacznie trąbić, tajemnica zostanie dokonana. Zwróćcie teraz uwagę: Potem jest czas, żeby zostały objawione głosy Siedmiu Pieczęci z Objawienia 10. Czy to rozumiecie? [Zgromadzenie mówi „Amen” — wyd.] Gdy wszystkie tajemnice tej Księgi zostały zakończone! Biblia mówi tutaj, że on ukończy te tajemnice.

³¹⁵ Kiedy ludzie wówczas w minionych wiekach walczyli o Prawdę, oni walczyli o usprawiedliwienie. Przez pewien czas szli naprzód. Poświęcenie! Oni walczyli o *to*, walczyli o *tamto*. Oni walczyli o *to*. Co oni uczynili? Oni się zaraz odwrócili i zorganizowali się w tym. To samo uczynili zielonoświątkowcy, baptyści, prezbiterianie, luteranie — wszyscy uczynili to samo — odwrócili się zaraz i uczynili tą samą rzecz.

³¹⁶ A Biblia mówi w Objawieniu 17, że one to uczynią — stara matka wszetecznicza i jej córki: „TAJEMNICA, BABILON.” Biblia mówi tutaj, że to będzie jedna z tajemnic, która zostanie odsłonięta. Protestanci — nierządnicze, „popelniający duchowy nierząd,” prowadzą ludzi do denominacji przy pomocy swego „kubka nieprawości” — doktryny ludzkiego pochodzenia, a odciągają ludzi od źródła napełnionego Krwią, z którego płynie obficie Moc Wszzechmogącego Boga, by zmanifestować Jezusa Chrystusa! To jest prawda. Zatem Bóg będzie udzielał Temu poparcia; On to już uczynił i On to będzie dalej wspierał. Lecz kiedy się to urzeczywistni, to Słowo zostało wykonane.

³¹⁷ Teraz pozostała tylko jedna rzecz. Jest to Siedem Gromów, których nie wiemy. A one nie zagrzmiałyby na próżno.

³¹⁸ Bóg nie czyni czegoś, by się tylko bawić. My się bawimy i postępujemy głupio, ale Bóg nie. U Boga jest wszystko „Tak” albo „Nie.” On się po prostu nie wygłupia. On nie buja. On myśli to, co mówi, i On nie mówi niczego, jeżeli to nie ma jakiegoś znaczenia.

³¹⁹ A Siedem Gromów wprost tutaj w objawieniu Jezusa Chrystusa, One są jakąś tajemnicą. Czy Biblia nie mówi, że To jest „Objawienie Jezusa Chrystusa”? [Zgromadzenie mówi: „Amen” — wyd.] Patrzcie, istnieje więc jakaś ukryta tajemnica odnośnie Tego. Uhm! Co To jest? Zawiera To Siedem Gromów. Bowiem Jan chciał To właśnie zapisać, lecz Głos zstąpił z Niebios i rzekł: „Nie pisz Tego, lecz zapieczętuj To. Zapieczętuj To. Umieść To na tylnej stronie tej Księgi.” Musi To zostać objawione. To są tajemnice.

³²⁰ Nuże, rozwiązaliśmy te sprawy dzięki Duchowi Świętemu. On nam powiedział: „To nie były jabłka. Była to sprawa seksu.” On nam powiedział te rzeczy. Nikt nie może się przed Tym ostać. W moim życiu jeszcze nie widziałem kaznodziei, który by się z Tym zgadzał. Lecz ja ich prosiłem . . .

³²¹ Wy wiecie, kiedy stałem przed nimi w Chicago — około 350 kaznodziei. Wy niewiasty tutaj, z Chicago, wy tam byliście i słyszałyście o tym.

³²² A Pan powiedział mi o tym trzy wieczory przedtem. On powiedział: „Oni ci chcą nastawić pułapkę.” On powiedział: „Stań tutaj koło okna, a ja ci to pokażę.” On powiedział: „Pan Carlson i Tommy Hicks spotkają się z tobą jutro rano i będą chcieli pójść na śniadanie, a ty powiedz Tomowi, żeby

pozostał. Lecz” — powiedział On — „Oto, w jaki sposób to będzie wyglądać: Powiedz im, że nie będą mieć tego zebrania w tym pomieszczeniu, o którym myślą. Będą go mieć na innym miejscu.” On powiedział: „Nie bój się, Ja będę z tobą.” To jest dla mnie wystarczająco dobre.

³²³ Następnego poranka przyszedł pan Carlson, prezes Biznesmenów Pełnej Ewangelii i powiedział — zatelefonował mi i powiedział: „Bracie Branham, pragnę spożyć śniadanie z tobą.”

³²⁴ Ja odrzekłem: „Dobrze.” (Powiedziałem sobie: „Uważaj, Tommy Hicks będzie tam również.”)

³²⁵ Zeszliśmy na dół do lokalu „Town and Country” i on rzekł: „Otóż, bracie Branham, o, to jest jeden . . .”

Ja powiedziałem: „Tommy, czy zrobisz mi przysługę?”

„Oczywiście, bracie Branham.”

Powiedziałem: „Zastanawiam się, czy byś ty przemawiał za mnie?”

On powiedział: „O, ja — ja tego nie mogę zrobić.”

³²⁶ Ja powiedziałem: „Dlaczego? Ja skończyłem tylko siedem klas i ja — ja będę mówił *empire*, zamiast *umpire*. Rozumiecie? Ja nie wiem, jak mam mówić przed nimi, a tam będzie Ogólne Stowarzyszenie Kaznodziei w Chicago. Jak ja będę mówił przed nimi z moim wykształceniem siedmiu klas, Tommy? Ty jesteś doktorem Bóstwa.” Dalej powiedziałem: „Ty będziesz wiedział, jak przemawiać, ja nie.”

On powiedział: „Bracie Branham, ja bym tego nie mógł uczynić.”

³²⁷ Ja powiedziałem: „Dlaczego? Ja ci już tyle razy zrobiłem przysługę.” Przedstawiłem to naprawdę otwarcie.

³²⁸ A brat Carlson powiedział: „O, bracie Branham, on tego nie może zrobić.”

Ja powiedziałem: „Dlaczego?”

On odrzekł: „Otóż, my, to . . . to . . . to . . . to . . .”

³²⁹ Ja powiedziałem: „Wiesz dlaczego? Ty wiesz dlaczego, ale nie chcesz mi powiedzieć. Oni mi ustawili pułapkę.”

³³⁰ Ja powiedziałem: „Bracie Carlson, wy macie pomieszczenie w hotelu, tam gdzie mieliśmy bankiet innym razem, prawda?”

„Tak.”

Ja powiedziałem: „Wy go nie otrzymacie.”

³³¹ On odrzekł: „Otóż, bracie Branham, ja już za to wpłaciłem zaliczkę.”

³³² Ja powiedziałem: „Nie dbam o to, co macie, to się tam nie odbędzie. To jest pomieszczenie zielonego koloru. My będziemy

w pomieszczeniu koloru brązowego. Ja będę w tyle w kącie. Dr Mead będzie siedział po prawej stronie. Tamten mężczyzna ciemnej cery będzie siedział *tutaj* razem ze swoją żoną, i tak dalej. Będzie tam kapłan Buddy i będzie siedział po mojej prawej stronie na drugim końcu rzędu,” i jak oni będą ubrani.

³³³ I dalej mówiłem: „Ty wiesz, o co chodzi, Tommy. Ty wiesz, że Ogólne Stowarzyszenie Kaznodziei w Chicago ma mnie zamiar wyzwać w sprawie ‚chrztu w Imię Jezusa Chrystusa.‘ Ogólne Stowarzyszenie Kaznodziei w Chicago ma mnie zamiar wyzwać w sprawie ‚dowodu Ducha Świętego‘ – mówienia w językach. Oni mnie mają zamiar wyzwać w sprawie ‚nasienia węża‘ i w sprawie głoszenia o ‚łasce.‘”

³³⁴ Tommy się rozejrzał i powiedział: „Na litość boską!” Dalej powiedział: „Myślę, że tam nawet nie pójde.”

Ja powiedziałem: „Tak, ty tam przyjdiesz.”

³³⁵ A następnego dnia, ten człowiek, który przyjął tą zaliczkę, oddał mu ją z powrotem i powiedział: „My tu mamy orkiestrę. Zarezerwowaliśmy go już przedtem, ale zapomnieliśmy o tym i zgubiło się to; musimy go dać orkiestrze i wy go nie możecie mieć.” I poszliśmy do lokalu „Town and Country.”

³³⁶ Przyszedłem tam tego poranka, a oni tam wszyscy stali. Gdy usiadłem za stołem, tam w tyle, czekałem, aż skończą śniadanie. Rozglądałem się i patrzyłem na nich, ot tak. My mieliśmy śniadanie w pokoju. Wyszliśmy i usiedliśmy tam, a tam znajdowało się Ogólne Stowarzyszenie Kaznodziei w Chicago. Spoglądałem w ich kierunku. Każdy przedstawiał się jako dr filozofii, praw, Q. U. S. T., i wszystkimi możliwymi tytułami tego rodzaju. Ja tam po prostu siedziałem i słuchałem ich, aż z tym skończą. A brat – brat Carlson powstał. On powiedział: „Panowie . . .”

³³⁷ A wy wszyscy znacie Hanka Carlsona. Tam jest, zapytajcie go. Otóż, mamy to tutaj na taśmie. Jeśli sobie chcecie kupić tą taśmę, jest do dyspozycji. Chłopcy ją mają.

³³⁸ On powiedział: „Panowie, najpierw przedstawiam wam brata Branhama.” On rzekł: „Wy wszyscy może nie zgadzacie się z nim z powodu jego Nauki, lecz pozwólcie, że wam coś powiem. Trzy dni temu siedzieliśmy w pewnym lokalu, a jeżeli ten mężczyzna nie powiedział mi wszystkiego, co się wydarzyło dzisiaj rano, to ja nie stoję tutaj. On mi powiedział, że wszyscy macie zamiar stawiać mu pytania odnośnie jego Nauki. On mi powiedział, że ja nie otrzymam tamtego pomieszczenia, i że będziemy tutaj. Powiedział mi dokładnie, gdzie będzie siedział dr Mead i wszyscy inni ludzie, zupełnie dokładnie, i oni są tutaj.” On powiedział: „Może się z nim nie zgadzacie, lecz ja mówię jedno, on jest nieustraszony w tym, co o tym myśli.”

On rzekł: „Nuże, bracie Branham, teraz masz słowo ty.”

339 Ja powiedziałem: „Zanim rozpoczniemy...” Czytałem o tym, co czyniłem tego poranka: „Nie byłem nieposłuszny tej Niebiańskiej wizji.” Powiedziałem: „Załatwmy to teraz. Nuże, wy wszyscy mówicie, że jesteście doktorami Bóstwa, a ja stoję tutaj sam.” Powiedziałem: „Jeżeli mi chcecie zadawać pytania odnośnie chrztu w Imię Jezusa, rozpoczniemy z tym najpierw. Ja chcę, aby jeden z was wziął swoją Biblię i stanął tutaj koło mnie, w sprawie czegokolwiek, co nauczałem.” Powiedziałem: „Stań tutaj koło mnie i obal To na podstawie Słowa Bożego!” Czekałem, ale nikt nic nie powiedział. Powiedziałem: „Proszę, żeby kilku z was przyszło tutaj i stanęło koło mnie.” Potem rzekłem: „Co się z wami dzieje? A jeżeli się boicie stanąć tutaj koło mnie, to się mnie nie czeplajcie.”

340 To nie jestem ja, którego się obawiają. Jest to Anioł Wszechmogącego Boga. I oni wiedzą, że jeśli On mógł mi powiedzieć, żebym przyszedł... Oni byli nawet chytrzejsi, niż sobie myślałem. Oni mieli na tyle rozumu, że tam nie stanęli. Uhm. Wiecie, człowiek był już w wielu sytuacjach, w takich sytuacjach również. Lecz oni nie przyszli. O co im chodzi, jeżeli to jest tak wielkie, i oni wiedzą, że to jest tak prawdziwe?

341 Nagrałem to na taśmę i jestem gdziekolwiek i z każdym bratem gotowy rozmawiać o tym po chrześcijańsku. Nie będę się z nikim sprzeczał, lecz chcę, żebyście przyszli i obalili cokolwiek z Tego w oparciu o Słowo. Nie w oparciu o wasz podręcznik, nie w oparciu o to, co rzekł dr *Taki-i-taki*, albo św. *Taki-i-taki*. Ja chcę wiedzieć, co powiedział Bóg. To jest podstawa. Ja chcę wiedzieć, czym Ona jest. Oni tego nie czynią.

342 Spójrzcie zatem, jeśli to jest czas, żeby siedem głosów... a kiedy ta Księga jest zakończona, jest czas, żeby tych siedem głosów z Objawienia 10. zostało objawionych. Zwróćcie zatem uwagę. Słuchajcie.

343 Ja was już nie będę trzymał zbyt długo. Ja wiem, że was wyczerpuję; jest za dwadzieścia minut dziesiąta godzina. [Zgromadzenie mówi: „Nie. Kontynuuj!” — wyd.] Słuchajcie teraz uważnie. Ja wiem, że stoicie na nogach i zmieniacie swoje pozycje, i tym podobnie. Będę się cieszył, kiedy kaplica zostanie wykończona i nie będziemy musieli być tak natłoczeni. Możemy zająć cały dzień, żeby To głosić.

344 Zważajcie teraz. Zwróćcie uwagę, te siedem głosów to gromy, uderzenia.

Boże, dopomóż nam! Panie, przebac mi, jeżeli się mylę.

345 Zadaję wam pytanie. Kiedy zabrzmiał ten głos, rozległ się łoskot gromu. Czy zauważyliście, że kiedy Siedem Pieczęci, które następują po siedmiu wiekach kościoła — kiedy została otwarta Pierwsza Pieczęć, zagrzmiał grom? Pierwsza Pieczęć w tej Księdze została otwarta i zagrzmiał grom. Czy Pierwsza Pieczęć na zewnętrznej stronie tej Księgi nie zostanie otwarta w

ten sam sposób? [Zgromadzenie mówi: „Amen” – wyd.] Bóg nie zmienia Swego programu. Przejdźmy do Objawienia 6.

„I widziałem, gdy otworzył Baranek jedną z owych pieczęci i słyszałem jedno z czterech zwierząt mówiące jako głos gromu: Chodź i patrz.”

³⁴⁶ Nuże, tam nie było dalszego gromu. „A kiedy została otwarta ostatnia Pieczęć, w Niebiosach był okres pół godziny milczenia.” Ale gdy została otwarta Pierwsza Pieczęć, rozległo się uderzenie gromu.

³⁴⁷ O zborze, czy by to mogło być? Czy jesteśmy już tak daleko? Przyjaciele, rozmyślajcie! Może tak. Ja mam nadzieję, że tak nie jest, ale co, jeśli tak jest? Co oznaczało to uderzenie gromu? Przed Bogiem i przed tą otwartą Biblią, nie kłamię. Uderzenie, które zatrzęsło ziemią!

³⁴⁸ A kiedy Pierwsza Pieczęć z tych Siedmiu została otwarta w Biblii, on się rozległ, tylko jeden, lecz było to uderzenie, które zatrzęsło całą tą sprawą – grom. A zatem, jeśli zostaną otwarte te Pieczęcie, które są na tylnej stronie, czy również nie zagrzmie grom? Ja nie wiem. Nie mogę powiedzieć.

³⁴⁹ Tam był grom – Pierwsza Pieczęć, a tą Pieczęcią był grom. Trąba została odpieczętowana w tamtym czasie i ta Trąba brzmiała w Dniu Pięćdziesiątym, oczywiście. Nie będę do tego przechodził.

³⁵⁰ Zatem jeśli ta wizja była biblijna, ta wizja, o której mówię, którą widziałem ubiegłej soboty rano. Było to przed tygodniem. Jeśli – pamiętajcie o tym tutaj, jeśli ta wizja była biblijna, musi zostać wyłożona przy pomocy Pisma, względnie musi być kontynuacją tego samego Pisma! [Brat Branham przerywa – wyd.] Ja po prostu czekałem, aby to do was wsiąkło. Jeżeli . . .

³⁵¹ To, co ja widziałem – ja nie wiem, co to było, lecz ja jestem wystraszony na śmierć! Czy jesteśmy wyczerpani? Czy jesteśmy na końcu? Przypomnijcie sobie, ten Anioł powiedział, że kiedy się to stanie, On przysiągł: „Czasu już więcej nie będzie.” Chciałbym wiedzieć, czy to rzeczywiście pojmujemy.

³⁵² Mówicie: „Otóż, wygląda na to, że będzie grzmiec po całym. . .” Bracie, On przyjdzie w tej chwili, której się nie spodziewasz. Usłyszysz To po raz ostatni.

³⁵³ Czy To jest teraz jasne? Kiedy została otwarta Pierwsza Pieczęć – ta Pieczęć, która była wewnątrz tej Księgi, to te tajemnice zostały wygłoszone: usprawiedliwienie, poświęcenie, rzymskokatolicki kościół, protestanci! A skoro ich wszystkie małe bitwy i inne sprawy zostawiły te luźne końce – te nierozwikłane sprawy w Słowie Bożym, przychodzi siódmy anioł, zbiera je wszystkie i wyjaśnia je. Rozumiecie? A potem on zakończy. Siedem Gromów wyda swoje głosy.

354 Kiedy Jan zaczął pisać, powiedział: „Nie pisz Tego, lecz zapieczętuj To.”

355 „Pierwsza Pieczęć została otwarta” — z tych Pieczęci w tej Księdze; Ona została odpieczętowana przez grom. Uch!

356 Jeżeli to jest Pismo, ono może być tylko... Jeżeli jakieś miejsce Pisma jest czymś, ono powinno być z Biblii...

357 Jest to tak samo, jak wy mi nie możecie powiedzieć, że istnieje taka rzecz jak „czyścić” i temu podobne rzeczy. Nie ma takiego miejsca Pisma w Biblii, które by to popierało. Wy mi nie możecie opowiadać o takich sprawach, jak o księdze Machabejczyków, przy czym oni mogli być w porządku. A ta „Czwarta księga Daniela, gdzie anioł chwycił go za czuprynę na głowie i postawił na ziemi.” Takie brednie jak ta nie miały nigdy miejsca w Biblii. „Gdzie Jezus z Nazaretu zrobił małego ptaszka z gliny, przymocował mu nogi i powiedział: „Fiuu! Leć, mały ptaszku” — to niedorzeczność. W Biblii nie ma niczego, na czym by to można oprzeć. Więc ona nie buja... Tłumacze — Bóg zatroszczył się nawet, żeby tłumacze nie dodali do niej takich dogmatów i niedorzeczności. Może to byli dobrzy ludzie, ci Machabejscy bracia. Oni byli takimi. Ja nie mówię, że oni nie byli dobrymi ludźmi, lecz to nie było biblijne.

358 *Ona* jest całkowitym objawieniem Jezusa Chrystusa. „Nic nie może być do Niej dodane, albo ujęte z Niej.” A gdybyśmy to umieścili w Niej, to by nie harmonizowało z resztą Pisma. W Biblii jest 66 ksiąg, a ani jedno Słowo nie jest w sprzeczności do drugiego Słowa.

359 A zatem, jeśli To jest kontynuacja głosu tych ostatnich trąb, względnie tych ostatnich Siedmiu Gromów, które wychodzą — te tajemnice, ostatnie Pieczęcie, będzie się To musiało ostać, względnie wytrzymać porównanie z resztą Pisma. A jeżeli te pierwsze Pieczęcie w niej zostały odpieczętowane z łoskotem gromu, to te drugie Pieczęcie, które są na odwrotnej stronie, zostaną tak odpieczętowane również. Obserwujcie, co się dzieje. Jeżeli ta wizja była zgodna z Pismem, to musi zostać wyłożona w oparciu o Pismo lub być kontynuacją tego samego Pisma.

360 Zauważcie, Objawienie 3. i 4. „Siedem Gromów.” Siedem Gromów, a zatem zwróćcie uwagę, 3 i 4. A co potem? Przysięga tego potężnego Anioła, że „czas został zakończony.” Kiedy te Gromy, rozumiecie, wydały swoje głosy, wtedy ten Anioł...

361 Pomyślcie tylko o tym! „Anioł odziany w obłok, a tęcza przymierza nad Jego Głową.” Otóż, wy wiecie, Kto to jest. „On stawia jedną nogę na lądzie a drugą na morzu, podnosi Swoją rękę i przysięga: „Kiedy tych Siedem Gromów wydało swoje Głosy, to czasu już więcej nie będzie.”

362 A jeżeli usługa tajemnic Bożych jest zakończona — co, jeżeli to jest tych siedem tajemnic, które wychodzą? A taki pokorny mały zbór, jak nasz, do którego przyszedł Wszechmogący i miał

wzgląd na niski stan Swego ludu! Wy mówicie: „Otóż, ja myślę, że tak nie jest.” Może tak nie jest. Lecz co, jeżeli tak jest? Wtedy czas się zakończył. Czy pomyśleliście o tym? Weźcie to poważnie. Może być później, niż sobie myślimy.

³⁶³ Te gwiazdy, które się wówczas ustawiły w swojej konstelacji! Ten Anioł, który przyszedł i powiedział: „Jako Jan był posłany, by zakończyć Stary Testament i aby wprowadzić, czy przedstawić Chrystusa, twoje Poselstwo pozbiera te luźne końce i przedstawi Mesjasza, tuż przed Jego Przyjściem” — Poselstwo ostatecznych dni.

³⁶⁴ Zauważcie, potężny Anioł przysiągł przysięgą, że „Czasu już więcej nie będzie.”

³⁶⁵ Nużę nie chcę was trzymać zbyt długo. Proszę, rozmyślajcie teraz o tym przez chwilę.

³⁶⁶ Słuchajcie więc. Ten Anioł zstąpił z Niebios. Rozumiecie? Ci inni, tych siedmiu aniołów siedmiu kościołów było ziemskimi posłańcami. Lecz ten Anioł. . . Całe Poselstwo jest zakończone. Siódmy anioł doprowadza do zakończenia całą tą sprawę. A ten Anioł przychodzi, nie na ziemię — On nie jest człowiekiem z ziemi, jako ci posłańcy do wieków kościoła; to jest zakończone. Lecz ten Anioł przynosi następne ogłoszenie, a *anioł* znaczy tyle co „posłaniec.” I On zstępuje z Niebios odziany w Słup Ognia, Obłok, z tęczą nad Swoją głową; a tęcza to przymierze. Był to Chrystus — „Z jedną nogą na lądzie, a drugą na morzu, i przysiągł, że „Czasu już więcej nie będzie.”

Gdzie my jesteście, panowie? Co to wszystko znaczy? Ja wam zadaję pytanie.

³⁶⁷ Ci inni aniołowie byli posłańcami — ludźmi z tej ziemi. Lecz ten Anioł. . . Jest napisane: „Aniołowi zboru laodycejskiego.” „Aniołowi zboru efeskiego” — posłańcy na ziemi, rozumiecie, ludzie, posłańcy, prorocy, i tak dalej, do kościoła.

³⁶⁸ Lecz ten Anioł nie przyszedł z ziemi. On zstąpił z Niebios, ponieważ ta tajemnica jest całkiem dokonana. A kiedy ta tajemnica jest dokonana, Anioł powiedział: „Czasu już więcej nie będzie” i Siedem Gromów wydało swoje głosy.

³⁶⁹ Co, jeżeli to jest coś, co nas powiadamia, jak wejść do Wiary ku Zachwyceniu! Czy tak jest? Czy pobiegniemy i przeskoczmy przez mury? Czy wydarzy się coś lada chwila, a te stare zepsute, nędzne ciała zostaną przemienione? Czy mogę żyć tak długo, aby to zobaczyć, Panie? Czy to jest tak blisko, że ja to zobaczę? Czy to jest ta generacja? Panowie, moi bracia, co to za czas? Gdzie my jesteśmy?

³⁷⁰ Spójrzmy na zegar, na kalendarz, żeby zobaczyć, w jakim czasie żyjemy. Izrael znajduje się w Palestynie, w swojej ojczyźnie. Flaga, sześcioramienna gwiazda Dawida sprzed dwu tysięcy lat, (tak, niemal sprzed dwu i pół tysięcy lat), najstarsza

flaga powiewa. Izrael jest znowu w swojej ojczyźnie. „Kiedy figowe drzewo wypuści swoje pączki, ta generacja nie umrze — nie przeminie — nie przeminie, póki się nie wypełnią wszystkie rzeczy.”

„Narody się załamują, Izrael się budzi,
Znaki, które przepowiedzieli prorocy.
Dni pogan zliczone, strachem obciążone,
,Wróćcie rozproszeni w swój kraj.’

Odkupienia dzień zbliża się,
Serca zamierają w strachu.
Bądźcie pełni Ducha, miejcie lampy czyste.
Spójrz w górę, twe odkupienie blisko!

Fałszywi prorocy powstają i kłamią,
Zapierają się Bożych Prawd.
Że Jezus Chrystus jest naszym Bogiem.

Wy wiecie, że to prawda! . . . ? . . .

My pójdziemy w apostołów ślad.

Odkupienia dzień zbliża się.
Serca zamierają w strachu.
Bądźcie pełni Ducha, miejcie lampy czyste.
Spójrz w górę, twe odkupienie blisko!”

³⁷¹ Jest to może bliżej, niż sobie myślicie, mnie to wystraszyło!
O, ja nie wykonałem dosyć pracy! Gdzie my się znajdujemy?

³⁷² „Czasu więcej nie będzie.” On oznajmił, że czas przeminął.
Co się dzieje? Co się dzieje? Czy by to mogło być teraz, bracia?
Rozmyślajcie poważnie! Jeżeli tak jest, to Siedem Gromów
stanowi szczyt tej piramidy.

³⁷³ Czy sobie przypominacie Poselstwo piramidy? Jest to
Kamień Szczytowy. Czego on dokonał? Duch Święty nakrył
poszczególnych ludzi i zapieczętował ich, kiedy dodaliśmy do
naszej wiary: sprawiedliwość, pobożność i wiarę, i tak dalej.
Dodajemy do tego ciągle, aż mamy siedem rzeczy, a siódmą była
miłość, którą jest Bóg. Oto, w jaki sposób on czyni jednostkę.
On go nakrywa Kamieniem Szczytowym, pieczętuje go Duchem
Świętym.

³⁷⁴ Zatem, jeżeli tak jest, On ma siedem wieków kościoła, w
których On miał siedem tajemnic, które zostały rozgłoszone, a
ludzie walczyli o to, by je przywrócić. A teraz przychodzi Kamień
Szczytowy, aby nakryć Kościół. Czy to oznaczają te Gromy, moi
bracia? Panowie, czy znajdujemy się u tego?

³⁷⁵ Junie, chcę teraz wziąć twój sen. Patrzcie! Junior widział
ten sen, zanim Poselstwo piramidy zostało w ogóle wygłoszone,
miesiące przedtem.

Wy powiecie: „Co ma do tego sen?”

376 Nabuchodonozorowi śnił się sen, który mówił o początku wieku pogan i kiedy on się zakończy, którego wykład podał Daniel. I dokładnie w ten sposób się stało. Wypełnił się bez reszty.

377 Czy zwróciliście uwagę na to pismo, które było na tej skale? Ja im podawałem wykład Tego. Oni byli podnieceni. To jest „tajemnica Boża,” która nie była rozumiana od lat. Czy by to mogło być to?

378 A potem, zwróćcie uwagę. W jakiś tajemniczy sposób ja wziąłem do ręki, z powietrza, ostre narzędzie, przy pomocy którego otworzyłem ten wierzchołek. A wewnątrz znajdował się biały granit, lecz do Tego nie było wykładu. Nie było tam liter. Ja tego nie wytłumaczyłem, Juniorze. Ja tylko patrzyłem na to i powiedziałem braciom: „Spójrzcie na to,” i to się wypełniło dzisiaj wieczorem.

379 Podczas gdy oni To studiowali, ja wymknąłem się na zachód. W jakim celu? Może dlatego, aby zrozumieć wykład tego, co było napisane w tym wierzchołku. Czy to mogło być to?

380 A Tamte uderzenia gromu owego poranka, które mną porządnie zatrzęsły, aż się podniosłem w powietrze tak wysoko, jak ten budynek, do konstelacji aniołów, siedmiu aniołów w kształcie piramidy. Czy to są te Gromy, które wychodzą na jaw? Czy by to mogły być?

381 To jest wszystko wytłumaczone. Według jego snu wszystko jest zakończone. Według Bożego Słowa siódmy posłaniec zakończy — siódme Poselstwo zostanie zakończone, a potem Siedem Gromów. A on zobaczył kamień szczytowy odwalony.

382 Przy czym wielu ludzi nawet nie wie, że istnieje Siedem Pieczęci, które mają zostać objawione. Czytałem na temat Objawienia książki wielu ludzi, ale nigdy nie słyszałem mówić o Nich. Oni Je przeskoczyli. Lecz było wam powiedziane, że One tam są.

383 Ja nie wiem, co to jest! Czy by to mogło być to? Boże, bądź nam miłościw! Jeżeli tak jest, jesteście w bardzo poważnej godzinie. Nuże, chwileczkę tylko. Patrzenie. Jeżeli tak jest, i ta tajemnica, która była napisana na tych skałach, została zakończona . . .

384 Ja się cieszę, że siedzę w zborze razem z pobożnymi ludźmi, którym Bóg może dać sen. Cieszę się, że mogę przedstawić tym mężczyznom i niewiastom, którzy chodzą do zboru Juniora i do tego zboru, do zboru brata Neville, że na tym zgromadzeniu siedzą ludzie, którzy jak mówi Biblia: „Będą mieć sny w ostatecznych dniach.” I tutaj to mamy, spójrzcie na to. Wytrzymujcie to porównanie ze Słowem.

385 Nie wiedziałem o tym nic, a rozległo się uderzenie gromu i oto przychodzi siedmiu aniołów z Wieczności. Ja powiedziałem: „Panie, co Ty będziesz miał dla mnie do zrobienia?” Nie było mi

to powiedziane. Być może muszę najpierw pójść i stwierdzić to. Ja nie wiem. Może tak nawet nie jest, ja nie wiem. Ja mówię tylko: „Co, jeżeli tak jest?” Jeżeli to jest zgodne z Pismem, brzmi to bardzo podobnie do niego. Czy tak nie myślicie? [Zgromadzenie mówi: „Amen” – wyd.]

³⁸⁶ Patrzenie. Spójrzcie zatem, ten kamień szczytowy nie został wytłumaczony. Rozumiecie? „Udaj się na zachód i powróć.” Względnie, czy to jest to, czy to jest tych siedmiu aniołów w tej konstelacji, która przysłała do mnie?

³⁸⁷ A kiedy spotkam się z wami w Dniu zmartwychwstania, zobaczycie, że nie kłamię. Bóg jest moim Sędzią.

³⁸⁸ Względnie, jest to ten drugi punkt szczytowy, o którym mówiłem owego dnia? Czy to jest coś, co wychodzi na jaw dla Kościoła? Ja nie wiem. Mógłbym pozostać przy tym na chwilę, ale pójdę dalej.

³⁸⁹ Czy by to mogło być, że ten potężny grom, względnie siódmy anioł w konstelacji tych siedmiu, w konstelacji siódmego okresu; ich konstelacja była sformowana w kształcie piramidy, (trzej po każdej stronie, a jeden na wierzchołku), i oni zstąpili z Wieczności? Czy by to mogło być to?

³⁹⁰ Czy to jest tajemnica tych Gromów, które przywrócą Kamień Szczytowy? Wy wiecie, piramida nie została nigdy nakryta. Kamień Szczytowy musi pomimo tego przyjść. On został odrzucony. Czy by to mogło być to, bracia, siostry?

³⁹¹ Albo to jest Trzecie Pociągnięcie, o którym mi On mówił przed trzema lub czterema laty?

³⁹² Pierwsze Pociągnięcie — czy pamiętacie, co się wydarzyło? Ja Je próbowałem wyjaśnić. On powiedział: „Nie czyn tego.”

³⁹³ Drugie Pociągnięcie — On powiedział: „Nie próbuj.” A ja pociągnąłem pomimo tego. Czy sobie to przypominacie? Wszyscy przypominacie to sobie, jest to na taśmie, i tym podobnie.

³⁹⁴ Potem On rzekł: „Teraz przychodzi Trzecie Pociągnięcie, ale nie próbuj Go wyjaśniać.” Czy widzicie, jak podszedłem do Tego dziś wieczorem? Ja nie wiem. Lecz czuję się zobowiązany powiedzieć coś memu zborowi. Sami wyciągnijcie sobie z tego wnioski.

³⁹⁵ Nuże, czy to będzie ta tajemnica, która otworzy — która sprowadzi Chrystusa i przyniesie moc do Kościoła? Widzicie, my już mamy. . .

³⁹⁶ Wierzmy w pokutę, w chrzest w Imię Jezusa Chrystusa. Wierzmy w przyjęcie Ducha Świętego. Mamy znaki, cuda, znamiona, mówienie w językach, oraz te rzeczy, które miał wczesny Kościół. A szczerze mówiąc, bezpośrednio tutaj zostało uczynione więcej, niż jest napisane w Dziejach Apostolskich — w tej małej grupie ludzi, podczas mojej małej usługi tutaj. A co dopiero po całym świecie? Widzicie? Więcej, niż jest

zapisane w Dziejach Apostolskich, tego samego rodzaju! Wskrzeszanie zmarłych! Przypomnijcie sobie, Jezus Chrystus wskrzesił tylko około trzech ludzi, a my mamy według sprawozdania, sprawozdania lekarza, pięciu. Widzicie?

³⁹⁷ „Sprawy, które Ja czynię i więcej nad to czynić będziecie.” Ja wiem, że tłumaczenie króla Jakuba mówi „większe,” lecz wy byście nie mogli uczynić nic większego. Więcej z tego! On był wówczas w jednej Osobie, dzisiaj On jest w całym Kościele. Rozumiecie? „Więcej niż to czynić będziecie, bo Ja odchodzę do Mego Ojca.”

³⁹⁸ Jeżeli to jest Trzecie Pociągnięcie, to przed nami leży wielka usługa. Ja nie wiem. Nie mogę powiedzieć. Ja nie wiem.

³⁹⁹ Zważajcie. Trzecie Pociągnięcie. Zatrzymajmy się przy tym na chwilę. W tej wizji, pierwszą eskadrą byli mali posłańcy, ptaszki; było to, kiedy rozpoczynałem. Rozwijało się to od prostego chwycenia człowieka za rękę.

⁴⁰⁰ A czy pamiętacie, co On mi powiedział? „Jeżeli będziesz szczerzy, stanie się, że będziesz wiedział nawet tajemnice ludzkich serc.” Ilu z was przypomina sobie, że to było ogłoszone z tego miejsca i w całym kraju? [Zgromadzenie mówi: „Amen” – wyd.] A czy się to urzeczywistniło? [„Amen.”] Dokładnie. Potem on powiedział: „Nie bój się, Ja będę z tobą.” Rozumiecie? I tak będzie się dziać dalej.

⁴⁰¹ Otóż, Pierwszym Pociągnięciem były te małe ptaszki; ta mała eskadra. One poleciały dalej, aby zdążyć na czas – aby wyjść naprzeciw Przyjściu Pana – to pierwsze Poselstwo.

⁴⁰² Po raz drugi – sekrety serca. Od chwycenia człowieka za rękę i ja tam stałem po prostu i mówiłem, co im dolega. W następnym etapie były im objawiane ich grzechy i było im powiedziane, co mają czynić i ro- . . . Czy się to zgadza? [Zgromadzenie mówi: „Amen” – wyd.] Zatem, to wypełniło się dokładnie, po prostu tak, jak powiedział Bóg. A wy jesteście świadkami tego, a tak samo ten świat, tak samo kościół.

⁴⁰³ Kiedy powiedziałem: „Ja widziałem Anioła, a On był jak szmaragdowo płonący Ogień,” ludzie się śmiali i mówili: „Billy, opamiętaj się.” Mechaniczne, naukowe oko kamery zrobiło Jego zdjęcie. Ja nie kłamałem. Ja mówiłem Prawdę. Bóg to potwierdził.

⁴⁰⁴ Ja powiedziałem: „Ciemność zacięcia; jest to śmierć, czerni. A To jest białe. Jedno jest Życiem, a drugie śmiercią.” Jest To tam w *tyle* na zdjęciu. Koło . . .

⁴⁰⁵ Jak powiedział George J. Lacy: „Mechaniczne oko tej kamery nie uczyni zdjęcia psychologii.” Czy mnie śledzicie? [Zgromadzenie mówi: „Amen” – wyd.]

⁴⁰⁶ Zwróćcie uwagę, pierwsza mała eskadra, ręka. Druga była większa i bardziej biała, gołębie – Duch Święty objawiający

sekrety serc. A trzecią eskadrą byli aniołowie (nie ptaki), lecz aniołowie, i to jest koniec czasu. To jest wszystko odnośnie tego. Czy to będzie ten czas, bracie? Czy to jest ten czas?

⁴⁰⁷ Słuchajcie teraz naprawdę uważnie, a nie tłumaczcie sobie tego błędnie. Pragnę was o coś poprosić.

⁴⁰⁸ Wróćmy się wstecz, tylko na chwilę. Kościół wie, że to jest prawda. Świat naukowy wie, że to prawda. A ludzie siedzą tutaj dziś wieczorem i ciągle żyje wielu, którzy stali tam nad rzeką, kiedy ten Głos wypowiedział to i rzekł: „Jako Jan został posłany z poselstwem o pierwszym przyjsciu, tak to jest drugie Poselstwo o drugim Przyjsciu.” Czy sobie to przypominacie? [Kilku w zgromadzeniu mówi: „Amen” – wyd.]

⁴⁰⁹ A jeżeli Ono jest zakończone, to co uczynił Jan? To właśnie Jan powiedział: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata. To jest On!” Czy ta godzina – czy to przyszło, moi bracia? Ja nie mówię, że przyszło. Ja nie wiem, lecz zadaję wam pytanie. Chcę, żebyście o tym rozmyślali. Albo będzie to ten czas, w którym się znowu rozlegnie: „Oto Baranek Boży”?

⁴¹⁰ Względnie jest to czas z Malachiasza 4: „Żeby przywrócić serca dzieci z powrotem do wiary naszych ojców”? Czy to będzie takie uderzenie gromu, które – które dokona takich potężnych spraw, że doprowadzi do porządku Kościół, który się karmił pomyjami i nie potrafił zrozumieć tajemnic Bożych, i tak dalej? Kiedy oni zrozumieją to potężne uderzenie gromu, czy to nie przywróci ich serca z powrotem do Ojca, jak o tym jest powiedziane w Biblii? Albo czy to Poselstwo, które tego miało dokonać, już przeminęło? Ja nie wiem.

⁴¹¹ To jest znak czasu końca, panowie. Albo, czy to jest znak, że to już przeminęło? Dla mnie wygląda to bardzo biblijnie. Ja nie wiem. Tam byli ci aniołowie. Rozległ się wybuch, podobny do uderzenia gromu, który zatrzęsł całą ziemią. Bóg wie, że mówię prawdę.

⁴¹² Pamiętajcie po prostu, coś się lada chwila wydarzy. Ja nie wiem, co to jest. Lecz czy by to mogło być to? Mówię to z tego powodu: Przygotujcie się! Módlmy się. Jak się mamy modlić? Zajmijcie swoją pozycję w armii Jego wierzących i przygotujcie się, bo może być później niż sobie myślimy.

⁴¹³ Wy mnie znacie, a na ile mi wiadomo, nie powiedziałem wam nigdy kłamstwa. Jak im rzekł Samuel: „Czy powiedziałem wam kiedykolwiek coś w Imieniu Pańskim, co by się nie stało?” Nuże, ja wam teraz mówię: Ja nie wiem, co to jest; nie mogę powiedzieć, co to oznacza. Ja nie wiem. Lecz powiem wam Prawdę. Ja jestem przestraszony. Jako wasz brat – jestem przestraszony już od ubiegłej soboty.

⁴¹⁴ Może to jest czas końca. Może to jest czas, kiedy na niebie pojawi się tęcza, a z nieba rozlegnie się oznajmienie: „Czasu już więcej nie ma.” Jeżeli tak jest, przygotujmy się, przyjaciele,

by spotkać naszego Boga. Obecnie mamy zmagazynowane wiele Pokarmu, zróbmy z Niego użytek. Zróbmy teraz z Niego użytek. A ja tutaj na podium wołam do Boga: „Panie Jezu, bądź mi miłościw!” Staralem się żyć jak najlepiej potrafiłem. Staralem się przynieść te Poselstwa jak najlepiej potrafiłem — ze Słowa Bożego. Bóg zna moje serce.

⁴¹⁵ Lecz kiedy ta konstelacja Aniołów śmignęła ponad tą ziemią, ja zostałem sparaliżowany. Nie miałem nawet żadnego uczucia przez długi czas. Czulem się nawet jak — długi czas potem próbowałem przejść przez pokój, a nawet mój rdzeń pacierzowy — od mojej szyi z góry w dół byłem zupełnie sparaliżowany i nie miałem żadnego uczucia. Nie miałem dotyku w moich rękach. Byłem oszołomiony przez cały dzień. Wszedłem po prostu do pokoju i usiadłem.

⁴¹⁶ W niedzielę tu przyszedłem by przemawiać i próbowałem się otrząsnąć z tego przez głoszenie. W poniedziałek było to tam znowu. A teraz jest to tutaj.

⁴¹⁷ Ja nie wiem. Ja nie wiem, panowie. Jestem tylko szczery wobec was, jako moich braci. Ja nie wiem. Czy to jest — czy to ten czas? Czy ta usłu- . . . czy ta tajemnica jest zupełnie zakończona? Czy ten głos przebrzmiał zupełnie? Czy to jest rzeczywiście tych Siedem Gromów, które lada chwila wypowiedzą coś, na skutek czego ta mała grupa, która się zgromadziła razem, otrzyma Wiarę ku Zachwyceniu, aby odejść w Zachwyceniu, kiedy On przyjdzie? „Ponieważ my zostaniemy przemienieni” tak szybko, jak przyszli ci aniołowie, „w jednej chwili, w mgnieniu oka, i zostaniemy zachwyceni razem z tymi, którzy zasnęli, by się spotkać z Panem na powietrzu.”

Moją modlitwą jest:

⁴¹⁸ Boże, jeżeli tak jest, ja nie wiem Panie, ja to właśnie powiedziałem Kościołowi. Jeśli tak jest, Panie, przygotuj nasze serca. Przygotuj nas, Panie, na tą wielką godzinę, której wyglądała cała historia czasu, wszyscy prorocy i mędrcy. Panie, ja nie wiem, co mam powiedzieć. Obawiałbym się powiedzieć: „Nie przychodź, Panie.” Ja się wstydzę sam za siebie, kiedy patrzę i widzę ten świat w takim stanie, że ja nie uczyniłem niczego więcej, niż to, co dotychczas uczyniłem w tej sprawie. Wstydzę się sam za siebie. Jeżeli jeszcze będzie jutro, Panie, namaść moje serce. Namaść mnie więcej, Ojcze, żebym uczynił wszystko, na co mnie stać, by przyprowadzić innych do Ciebie. Ja jestem Twój.

⁴¹⁹ Czuję się jak Izajasz w świątyni owego dnia, kiedy zobaczył aniołów, latających tam i z powrotem, ze skrzydłami na swoich twarzach i na swoich nogach, a jednymi skrzydłami latali — „Święty, Święty, Święty.” O, jak był wstrząśnięty ten młody prorok! On się zaczął trochę starzeć, a gdy to zobaczył, chociaż już przedtem widział wizje, zawołał: „Biada mi!”

420 Ojczy, może ja odczuwałem coś w tym sensie, gdy ujrzałem tych aniołów owej nocy, względnie owego poranka. Biada mi, ponieważ jestem człowiekiem nieczystych warg i mieszkam między nieczystym ludem. Ojczy, oczyść mnie.

421 Otom ja. Poślij mnie, Panie, cokolwiek by to było. Ja stoję za tą kazalnica tutaj, gdzie stawałem już od trzydziestu lat. Jeżeli jest coś, co Ty chcesz, Panie, żebym uczynił, oto jestem. Ja jestem gotowy, Panie. Lecz, obym znalazł łaskę w Twoich oczach. Modlę się pokornie.

422 Modlę się o to małe stadko, nad którym Duch Święty postawił mnie jako opiekuna, abym ich karmił. A ja czyniłem wszystko, na co mnie było stać, Panie, by ich karmić Chlebem Życia. Jako było w tej wizji wiele lat temu, w której ta wielka kurtyna leżała na Zachodzie oraz góra Chleba Życia, jak mówi broszura: „*Nie byłem nieposłuszny tej niebiańskiej wizji.*” A oto się to wszystko urzeczywistnia, objawione wprost przed naszą twarzą.

423 Ty jesteś Bogiem, a nie ma żadnego innego oprócz Ciebie. Przyjmij nas, Panie. Przebac nam nasze grzechy. Ja pokutuję z wszelkiego mego niedowiarstwa, z wszelkiej mojej nieprawości. Ja błagam przy ołtarzu Bożym.

424 Ponieważ ja przychodzę dzisiaj wieczorem z tym małym zbozem przede mną. Przez wiarę wyruszamy z tego budynku w Zachwyceniu, „ponieważ siedzimy razem w Niebiańskich miejscach,” około Tronu Bożego. Nasze serca zostały już wiele razy ogrzane przez te sprawy, które Cię widzieliśmy czynić, kiedy nam odsłaniałeś Twoje tajemnice. Lecz, Panie, dzisiaj wieczorem jestem całkiem wyczerpany. Biada mi!

425 Jako Jakub, gdy zobaczył tych aniołów schodzących w dół po drabinie i wstępujących z powrotem, on powiedział: „To jest straszne miejsce, nic innego niż Dom Boży.” I tam zostało założone Bethel.

426 Boże, ludzie nie rozumieją tego. Oni myślą, że temu będzie towarzyszyć tak wiele radości. Lecz Panie, co za wyczerpująca, co za straszna rzecz dla ludzkiej istoty przyjść do Obecności tej wielkiej, potężnej Istoty z Niebios.

427 Modlę się o przebaczenie dla mego małego zboru tutaj, do którego mnie Ty posłałeś, abym go prowadził i wskazywał mu drogę. Błogosław ich, Panie. Postępowałem zgodnie z tym, co było powiedziane w tych wizjach, snach i tym podobnie według moich najlepszych wiadomości. Zmagazynowałem dla nich cały Pokarm, o którym wiem, Panie. Cokolwiek by było, Panie, my jesteśmy Twoimi. Poruczamy samych siebie do Twoich rąk, Panie. Bądź nam miłościw, przebac nam, a pozwól nam być Twoimi świadkami, jak długo jesteśmy na ziemi. Potem, kiedy skończy się to życie, przyjmij nas do góry do Twego Królestwa. Bowiemy prosimy o to w Imieniu Jezusa. Amen.

428 Każdy z was niech oczyści całe swoje serce. Odłóżcie na bok wszystko, wszelki ciężar. Nie dawajcie mu miejsca na waszej drodze. Nie pozwólcie, żeby was coś dręczyło. Nie bójcie się. Nie trzeba się niczego bać. Jeżeli Jezus przychodzi, jest to bardzo — jest to chwila, za którą wzdychał i wołał cały świat. Jeżeli to jest coś, co sobie obecnie toruje drogę dla nowego przyjscia — nowego nawiedzenia nowego daru, czy czegoś podobnego, będzie to cudowne. Jeżeli przychodzi czas, w którym objawienie Siedmiu Gromów zostanie objawione Kościołowi, jak ma odejść, ja nie wiem. Wypowiedziałem tylko to, co widziałem. O moi drodzy, co za czas! Są to poważne i uroczyste myśli.

429 A jeżeli to będzie czas mego odejścia, ja jestem Twoim, Panie, ja jestem Twoim. Jeżeli Ty zakończyłeś, przyjdź, Panie Jezu.

430 Gdziekolwiek by to było, względnie w jakimkolwiek czasie, ja jestem Jego. Ja nie mówię, że pragnę odejść; nie. Mam rodzinę, którą trzeba wychować. Mam Ewangelię, którą trzeba głosić. Lecz to jest zależne od Jego woli, nie mojej. To jest Jego wola. Ja nie wiem.

431 Ja wam tylko oświadczam, co to jest. Cokolwiek to jest — Bóg to urzeczywistni. Lecz ja wam mówię, co widziałem i co się wydarzyło. Ja nie wiem, co to znaczyło; lecz panowie, czyżby to był koniec? Ach!

432 Ci ludzie są tutaj teraz obecni — tych sześciu ludzi, którzy mieli te sny. Czy to nie jest dziwne, że ich nie było siedem? Jest to bardzo dziwne, ale tych sześć było wstępem, a bezpośrednio potem przyszła ta wizja. Ci ludzie są tutaj. Brat Jackson, tutaj, był jednym z nich; kolejnym był brat Parnell, następną była siostra Collins, kolejną była siostra Stefania. Następnym był brat Roberson, a potem był jeszcze brat Beeler. A Niebiański Ojciec wie, że nikt więcej nie należał do nich. Na końcu tego ostatniego, który miała siostra Stefania, bezzwłocznie przyszła wizja. Czy to rozumiecie? Czy rozumiecie, dlaczego odjeżdżam? Czy rozumiecie, dlaczego muszę iść? Ja to muszę uczynić.

433 I przyjaciele, nie patrzcie na mnie. Ja jestem waszym bratem. Nie zwracajcie uwagi na mnie, bowiem ja jestem tylko śmiertelnikiem. Ja muszę umrzeć, jak wszyscy inni. Nie słuchajcie mnie, lecz słuchajcie Tego, co powiedziałem. To, co powiedziałem, jest Poselstwem. Nie zwracajcie uwagi na posłańca; zważajcie na Poselstwo. Skierujcie wasze oczy, nie na posłańca, lecz na Poselstwo — na to, co Ono mówi. Na to trzeba patrzeć.

434 I niech nam Bóg dopomoże, to moja modlitwa. Nuże, ja tu nie chciałem przyjść i mówić wam o tym, lecz ja nie będę przed wami niczego tał.

435 Zatem, na ile mi wiadomo, pozwólcie, że wam to powiem. Na ile mi wiadomo, za dwa lub trzy dni odjadę stąd, w środę rano, do Tucson. Nie jadę do Tucson, by tam głosić; ja tam nie jadę głosić.

Jadę do Tucson zadomowić moją rodzinę w szkole, a potem stanę się wędrowcem.

⁴³⁶ Pojadę do Phoenix, żeby urządzić krótką serię zebrań, na których prawdopodobnie wygłoszę tylko krótkie Poselstwa. A potem, być może, ja nie . . .

⁴³⁷ Ja myślę, że oni chcą, żebym jeden wieczór głosił na konferencji. Oni o tym nic nie mówili, powiedzieli po prostu, że ja tam będę. Rozumiecie, to nie brzmi bardzo dobrze dla mnie.

⁴³⁸ Ja mam słowo: TAK MÓWI PAN do brata Shakariana również. Uhm. Ja nie wiem, co on z tym uczyni, lecz ja mu mam do powiedzenia słowo. Nie wiem, co on uczyni; to jego sprawa. Czy zwróciliście uwagę na ten ostatni „Głos”? Nie będzie to prawdopodobnie organizacja, lecz oni ogłosili swoje wyznanie wiary. Jeżeli to organizacja, to ja odchodzę. Trzymam się z dala od czegoś takiego.

⁴³⁹ Otóż, prawdopodobnie brat Arganbright oraz brat Role, dyplomata z Waszyngtonu za rządów siedmiu prezydentów, muszą pojechać do Afryki. I brat Role, ja, i brat Arganbright pojedziemy niebawem do Afryki na kilka zgromadzeń tam w Południowej Afryce i w Tanganice, u brata Boze. A potem dalej, prawdopodobnie przez Australię i tą drogą przyjedziemy z powrotem, jeżeli Pan nie uczyni czegoś innego. Lecz zanim pojedę, wrócę tutaj.

⁴⁴⁰ Potem, kiedy przyjadę stamtąd, to jeżeli Bóg nie przemówi do mnie w inny sposób, zabiorę moją rodzinę i przeprowadzę się może do Anchorage na Alasce. To teraz jest na południowy zachód, a to będzie na północny zachód. Potem zostawię moją rodzinę przez lato tam, bowiem w Tucson jest tak gorąco, że by ci to spaliło skórę. Ja myślę, że oni by tego nie potrafili wytrzymać. Oni będą mieć taką tęsknotę za domem i będą przygnębieni! My nie sprzedajemy tego domu. On pozostanie na swoim miejscu razem z meblami. Ja nie wiem, co mam zrobić.

⁴⁴¹ Potem, kiedy się skończy lato, jeżeli Pan pozwoli, chcę odjechać z Alaski i pojechać na dół, może do Denver – na centralnym zachodzie. Południowy zachód, północny zachód i centralny zachód, i będę wołał: „O, Panie, co Ty chcesz, co ja mam robić?”

⁴⁴² W międzyczasie, na ile mi wiadomo, każde Poselstwo, które będę głosił, zostanie wygłoszone właśnie tutaj, w tej kaplicy. Tutaj będą te taśmy. Tutaj jest główna kwatera.

⁴⁴³ Ja nie mam zamiaru pozostać z moją rodziną na Zachodzie. Ja będę szukał tak długo, aż stwierdzę, co Bóg ma dla mnie do zrobienia.

⁴⁴⁴ Jeżeli ta sprawa nie zostanie załatwiona w tym roku, to w następnym roku udam się na pustynię bez wody i pokarmu, i będę czekał, dopóki On mnie nie zawoła. Ja nie mogę iść dalej w

ten sposób. Człowiek się musi dostać do desperacji. Człowiek się musi dostać do takiej sytuacji, że pragnie poznać, jaka jest wola Boża. A jak możesz czynić tą wolę, jeżeli jej nie znasz?

⁴⁴⁵ Zastanawiam się z powodu tej wizji: „Co ty czyniłeś.” Rozumiecie? Będę jeździł po kraju jako misjonarz i ewangelista, dopóki nie przyjdzie to wołanie. Czy sobie przypominacie to pierwsze, kiedy kładliśmy kamień węgielny? On powiedział: „Wykonuj pracę ewangelisty.” On nie powiedział: „Ty jesteś ewangelistą.” Lecz: „Wykonuj dzieło ewangelisty,” być może aż do czasu, kiedy przyjdzie coś innego, kolejna zmiana usługi. Może to będzie coś odmiennego. Ja nie wiem.

⁴⁴⁶ Czy Go miłujecie? [Zgromadzenie mówi: „Amen” — wyd.] Bądźcie tego naprawę pewni. Bądźcie tego naprawdę pewni — „Ci, którzy miłują Pana.”

„Ci, którzy oczekują na Pana nabywają nowej siły.
Podnoszą się piórami jako orły,
Biegają, a nie spracują się,
Chodzą, a nie ustawają.
Naucz mnie Panie, naucz mnie Panie czekać.”

Ja Go miłuję. Ja wiem, że wy również. Zatem, jutro wieczorem. . .

⁴⁴⁷ Myślę, że się wyraziłem dosyć jasno. Czy tak? [Zgromadzenie mówi: „Amen” — wyd.] Tak jasno, na ile mnie stać. To jest wszystko, co wiem. To jest wszystko, co mam do powiedzenia. A jeżeli mi coś zostanie objawione, ja wam to niezwłocznie powiem. Wiem, że was to interesuje i chcecie to wiedzieć. Ja również jestem zainteresowany, aby to wiedzieć. Ja nie wiem, co to znaczyło. Nie wiem, dokąd idę. Nie wiem, co się wydarzy. Jestem po prostu. . . Jedyna rzecz, którą wiem — idę po prostu za łaski Bożej. Zatem, być może On mi powie, kiedy się tam dostanę. Lecz moim zadaniem teraz jest iść, i może nie będę tam dwa tygodnie; może będę gdzieś indziej, a może z powrotem tutaj. To się zgadza. Ja nie wiem, lecz ja. . .

⁴⁴⁸ W tej wizji była również moja żona i moje dzieci. W gruncie rzeczy było tak, że ja byłem w nakrytym wozie, a z chwilą, gdy wszedłem do niego, był tam. . . Byłem w moim samochodzie kombi. I w ten sposób odjeździemy za parę dni, nie wiedząc dokąd jedziemy, nie wiedząc, co będziemy czynić, kiedy tam przyjedziemy; po prostu odjeżdżamy.

⁴⁴⁹ Bóg jest dziwnym dla nas, bowiem Jego drogi przewyższają nasz rozum. On chce posłuszeństwo.

„Dokąd idziesz?”

„To nie twoja sprawa, tylko idź naprzód.”

„Panie, co chcesz, abym czynił?”

⁴⁵⁰ „To nie twoja sprawa, naśladowaj Mnie.” Uhm. Uhm. „Idź tylko naprzód.”

„Gdzie się zatrzymam?”

„Co ci do tego? Tylko idź naprzód.”

A więc ja idę. W Imieniu Jezusa Chrystusa. Uhm. Amen.

„Miłuję Go, miłuję Go

Bo On wpierw umiłował mnie.

I wykupił zbawienie me na Golgocie.

Miłuję . . . (On jest moim życiem) . . .

Miłuję . . . (wszystkim, dla czego żyłem!)

Bo On wpierw umiłował mnie.

I wykupił zbawienie me na Golgocie.”

⁴⁵¹ Panowie, czy to ten czas? [Brat Branham i zgromadzenie nuca razem cały refren: „*Miłuję Go*” – wyd.] A w czasie, kiedy to będziemy śpiewać jeszcze raz, uściśnij rękę z kimś koło ciebie. Powiedz: „Bracie, czy siostrze, módl się za mnie, a ja się będę modlił za ciebie.” „Miłuję . . .”

⁴⁵² [Brat Branham się odwraca – wyd.] Módl się za mnie, bracie Neville. [Brat Neville mówi: „Ja się będę modlił, bracie. Ty się módl za mnie, bracie. Dziękuję ci.”] Naprawdę szczerze! Niech ci Bóg błogosławi, bracie . . .? . . . Módl się za mnie. Módl się za mnie . . .? . . . Módl się za mnie.

[Brat Branham nuci – wyd.] „I wy- . . .”

⁴⁵³ Módl się za mnie . . .? . . . Módl się za mnie . . .? . . . Módl się za mnie . . .? . . . Módl się za mnie. Módl się za mnie. Módl się za mnie. Módl się za mnie.

„ . . . na Golgocie.

Miłuję . . .”

Podnieśmy teraz nasze ręce do Niego.

„Miłuję . . . (Prawdziwą miłością!)

Bo On wpierw umiłował mnie.

I wykupił zbawienie me

Na Golgocie.

Tak, miłuję Go . . .” (Z całego mego serca!)

⁴⁵⁴ Poproszę brata Neville. Ja przyjdę z powrotem. Ogłoście termin zgromadzeń. [Brat Neville śpiewa ze zgromadzeniem: „*Miłuję Go*” i rozpoczyna nabożeństwo – wyd.]



PANIE, CZY TO JEST ZNAK KOŃCA? POL62-1230E
(Is This The Sign Of The End, Sir?)

Poselstwo wygłoszone przez brata Williama Marriona Branhama w niedzielę wieczorem dnia 30. grudnia 1962, w Kaplicy Branhama w Jeffersonville, Indiana, USA. Zostało ono przepisane z nagrania na taśmie magnetofonowej i wydrukowane w pełnym brzmieniu, i jest rozpowszechniane bezpłatnie przez Voice Of God Recordings. Niniejszy polski przekład został opublikowany w 1995.

POLISH

©1995 VGR, ALL RIGHTS RESERVED

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.

www.branham.org

Informacja o prawach autorskich

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka ta może być wydrukowana na domowej drukarce, do użytku osobistego. Może być również bezpłatnie rozdawana jako narzędzie do szerzenia Ewangelii Jezusa Chrystusa. Książka nie może być sprzedawana, powielana na dużą skalę, zamieszczana na stronach internetowych, umieszczana w systemach wyszukiwania, tłumaczona na inne języki, ani wykorzystywana do pozyskiwania środków finansowych bez pisemnej zgody Voice Of God Recordings®.

W celu uzyskania dalszych informacji lub otrzymania innych dostępnych materiałów, prosimy o kontakt:

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.
www.branham.org